

KRESOWIAK GALICYJSKI



9 771426 477103 05

Nr 5 (258) Maj 2018

www.kresowiakgalicyjski.pl

Cena 2, 50 zł (w tym 5% VAT)

ISSN 1426-4773

CZYTELNIJA
MBP CIESZANÓW

Indeks 334596

Sukces Banku Spółdzielczego w Lubaczowie



Wizytówką Lubaczowa stała się nowoczesna budowla w rynku, bryła szkła stali i betonu, będąca siedzibą Banku Spółdzielczego w tym mieście. To wyłom i nowość w architekturze Lubaczowa. Zrozumiałe więc jest zainteresowanie i podziw dla autora tej budowli którym jest prezes Banku Spółdzielczego Paweł Kapel. Kim jest ten człowiek, który posiadał umiejętność kierowania wzrokiem poza teraźniejszość, wykazał się nie lada odwagą, wizjonerstwem podejmując się tak wielkiego i innowacyjnego dzieła?

Paweł Kapel jest lubaczowianinem. Po ukończeniu Technikum Elektronicznego w Przemysłu wybiera studia na wydziale elektrycznym Politechniki Rzeszowskiej. Kończąc studia w 1995 r. podejmuje pracę jako informatyk w Banku Spółdzielczym w Lubaczowie.

Kontynuuje i rozwija rozpoczętą przez ówczesną prezes Danutę Płonczyńską komputeryzację banku, która to jako jedna z pierwszych w bankach spółdzielczych w ówczesnym województwie przemyskim zdecydowała się zamienić maszyny liczące na komputery.

Mimo, że Paweł Kapel w banku był informatykiem, a więc nie zajmował się operacjami finansowymi, to jednak wykonywany zawód dawał mu wgląd na wszystkie działy pracy banku i tym samym pozwoliło mu to wyrobić sobie pogląd o kompleksowym funkcjonowaniu placówki. Jego zaangażowanie w pracy zadecydowało, że na wniosek prezes Danuty Płonczyńskiej Rada Nadzorcza powołała go na wiceprezesa banku. Wówczas ugruntowała się jego reputacja jako dobrego fachowca. Nie powinno więc dziwić, że po śmierci w 2010 roku Danuty Płonczyńskiej powołany został na prezesa banku.

Pełniąc tę funkcję w pełni rozwinął skrzydła, okazał się sprawnym organizatorem i menadżerem. Droga do tego wiodła poprzez osiągnięcie wysokiego poziomu profesjonalizmu, ciągłego uzupełniania zdobytej wiedzy i poszerzania swych horyzontów. Pomaga mu w tym również aktywny udział w pracach Rady Nadzorczej Banku Polskiej Spółdzielczości w Warszawie w skład której został wybrany. Jako menadżer zachował umiejętność twardego stąpania po ziemi. Stara

cd. na str. 3

Harcerstwo to służba

Anna Rutkowska rozmawia z komendantem Hufca ZHP w Lubaczowie Danutą Kacprzak.

Czy może Pani opowiedzieć nam o Waszej działalności, historii powstania, ilości członków lubaczowskiego harcerstwa?

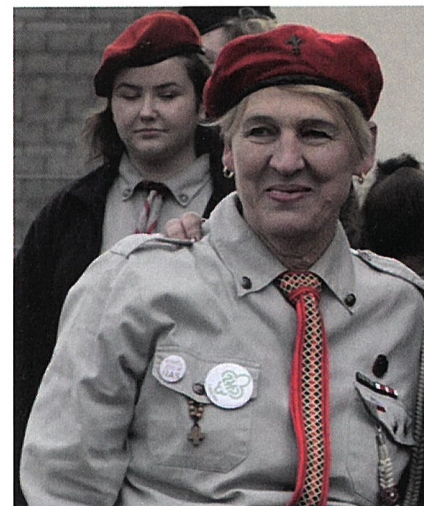
Lubaczowskie harcerstwo w tym roku obchodzi swoje jubileuszowe święto, setną rocznicę utworzenia pierwszej drużyny oraz 5. rocznicę nadania Imienia i Sztandaru. Duży wkład w rozwój harcerstwa miał ks. Stanisław Prasol, który w 1934 r. był komendantem I DH im. H. Sienkiewicza. W 1939 r. drużynowym tej drużyny został Z. Zathay. W tym samym roku kapelanem drużyny został ks. W. Haas Panecki, harcerz lwowski, przydzielony do pracy w para-

fii lubaczowskiej. To właśnie ks. Haas Panecki wywarł duży wpływ na rozwój lubaczowskiego harcerstwa. Hufiec Lubaczów od 27 kwietnia 2013 r. nosi imię ks. hm. W. Haasa Paneckiego. Według spisu harcerskiego z 2017 r. stan liczebny Hufca wynosi 320 członków: zuchów, harcerzy i instruktorów.

Gdzie KH ZHP ma swoją siedzibę i jaki zakładacie plan działania? Czy zadania wytycza się na miesiąc, czy jest jakiś dłuższy termin?

Hufiec pracuje w oparciu o roczny plan pracy, kalendarz imprez i przedsięwzięć. Niektóre zadania są cykliczne, inne na trwałe wpisane do kalendarza, np. konkurs recytatorski *Strofy o Ojczyźnie* czy festiwal piosenki *Spotkanie z Druhną*

cd. na str. 3



Trudna droga edukacyjna dzieci i młodzieży pokrzywdzonych przez los



Temat warunków pracy Zespołu Placówek im. Jana Pawła II w Lubaczowie pojawił się podczas rozmowy z p. Andrzejem Nepelskim radnym Podkarpackiego Sejmiku Wojewódzkiego, który mówił o przebudowie i nadbudowie istniejącego budynku pralni z częścią dydaktyczną. Załączone zdjęcie tego budynku – do tej pory – w stanie surowym otwartym przekonuje każdego, że nazwa pralnia to termin wyłącznie umowny. W okaza-

Budynek wzniesiony wspólnie ze Starostwem i Urzędem Marszałkowskim

łym obiekcie, od czterech lat w budowie według p. mgr Lucyny Bundyry wicedyrektor Zespołu Placówek zaplanowana jest organizacja sal do zajęć specjalistycznych, oraz nowoczesna pralnia niezbędna do normalnego funkcjonowania zintegrowanych ze szkołami internatów.

W tym miejscu Szanownym Czytelnikom należy się kilka zdań wyjaśnienia co wspólnego ma Sejmik Wojewódzki i Powiat Lubaczowski ze wspomnianą inwestycją przeznaczoną dla Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Lubaczowie, wchodzącego w skład Zespołu Placó-

cd. na str. 6

XV Ogólnopolski Tydzień Bibliotek w Lubaczowie

Niezwykle bogaty, przebiegający pod hasłami wolności słowa, dialogu i podróżowania tworzenia, pisanie, czytanie, pomagania jest program XV Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek zorganizowany przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Lubaczowie. Jego inauguracją 9 maja było uroczyste rozstrzygnięcie konkursu „Las z mojej książki”. W kolejnym dniu 10 maja odbędzie się spotkanie z redaktorem „Kresowia Galicyjskiego” Marianem Ważnym. W piątek 11 maja przewidziane są warsztaty o Irene Sendlerowej – o tej, która zawsze pomagała. Ponadto w tym dniu odbędzie się również spotkanie autorskie z Michałem Rusinkiem – sekretarzem Wiesławy Szymborskiej, twórcą tekstów piosenek, tłumaczem, autorem książek dla dzieci. Z kolei w sobotę 12 maja mamy pod hasłem „Objazdowy bibliotekarz” rajd rowerowy „Szlakiem wolności”. Wezmą w nim udział bibliotekarze, czytelnicy, miłośnicy książek oraz rowerów.

W programie nie brakuje międzypokoleniowego spotkania o kresach. Będą tu wspomnienia o ... trudne powroty, spotkania z członkami Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo – Wschodnich. W ostatnim dniu Tygodnia Bibliotek przewidziane jest spotkanie autorskie z Władysławą Wiśniowską oraz lokalnymi poetami. Nastąpi też rozstrzygnięcie konkursu fotograficznego „(Do) wolności czytania”. W programie mamy więc ukłon w stronę historii, przyrody i jakże nam bliskich Kresów.

MW

„Nowy” Miejski Dom Kultury w Lubaczowie

Koszt 4.759.593,15 zł MDK w Lubaczowie zostanie przebudowany i rozbudowany. Zadanie jest współfinansowane z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego. Miasto przeznaczy na ten cel 1.760.443,83 zł. Zakres przebudowy obejmuje 905,67 m², a rozbudowy 969,65 m². Wykonawca wyłoniony w przetargu P.H.U. REMBUD, Roman Siryk, ul. Podwale 14 A Oleszycze zobowiązał się oddać budynek do użytku 15 lutego 2019 r. Projekt wykonało Biuro Projektów Inżynierskich PRO – Gres z Lubaczowa. Realizacja projektu pozwoli na uzyskanie dodatkowych sal i stworzy możliwość poszerzenia działalności kulturalnej. O ilości i przeznaczeniu pomieszczeń w podziemiach, na parterze i dwóch piętrach poinformuję w następnym numerze.

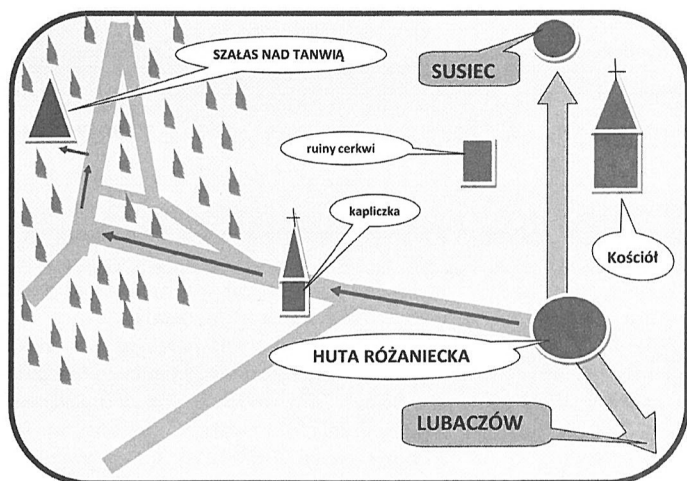
Informację oparłem na materiałach przekazanych przez Zastępcę Burmistrza Miasta Lubaczowa p. Waldemara Zubrzyckiego.

Edward Dziadula

VII Biesiada Piosenki Partyzanckiej

W kolejną rocznicę największej w kraju bitwy partyzanckiej w Puszczy Solskiej Regionalne Towarzystwo Rozwoju Kultury i Sportu w Lubaczowie organizuje 10 czerwca w Szalasie nad Tanwią (w pobliżu Huty Różanieckiej) pod patronatem starosty lubaczowskiego VII Biesiadę Piosenki Partyzanckiej. Inauguracją przeglądu będzie odprawiona o godzinie 10,30 msza św. w intencji poległych oraz odegranie hymnu przed pomnikiem w Hucie Różanieckiej. O godzinie 11 w Szalasie nad Tanwią odśpiewaniem Roty rozpoczną się występy wykonawców piosenek partyzanckich. Biesiada ma charakter otwarty. Będą mogli w niej wziąć udział soliści, zespoły wokalne – instrumentalne oraz chóry. Poniżej mapa ułatwiająca dojazd do Szalas nad Tanwią.

MW



Promocja ziemi lubaczowskiej

Radośnie, śpiewnie, smakowicie, kolorowo i ciekawie – tak Ziemia Lubaczowska zaprezentowała próbkę swych atutów w „Miasteczku Ziemi Lubaczowskiej”. Na jeden dzień wyrosło ono przed urzędem marszałkowskim w Rzeszowie, by przed długim weekendem promować tę część Podkarpacia.

Chcemy rozwijać i promować Ziemię Lubaczowską. Dziś ta ziemia jest symbolicznie w centrum Rzeszowa. Był taki czas, że ta część regionu chciała wywedrować z Podkarpacia, a dziś widzimy że ta nasza jedność jest. Cieszymy się, że dziś w pigułce Lubaczów i okolice się u nas zjawili. Jest to dobra promocja marki turystycznej Podkarpacia. Już jutro rusza pociąg turystyczny, którym można dotrzeć do Ziemi Lubaczowskiej. Przewozy Regionalne uruchamiają turystyczną linię. Można nią podróżować z ro-



Mariusz Fijolek, Wiesław Kapel i Władysław Ortyl

werami, wózkami, całymi rodzinami. Cieszymy się, że ten piękny zakątek Podkarpacia ze swoimi tradycjami, z kulturą stołu tu do nas trafił. Są tańce, wodzirej, piękna pogoda. Dziękujemy, że do nas przyjechaliście. Zachęcamy do skosztowania tego drugiego oddechu na Ziemi Lubaczowskiej, tam naprawdę inaczej się oddycha – mówił podczas briefingu prasowego marszałek Władysław Ortyl.

Dziś jesteśmy tu z prezentacją, która ma zachęcić do przyjazdu do nas. W pigułce prezentujemy tu swoje atuty. Dziękujemy panu marszałkowi, za to że możemy się tu promować. Zachęcam abyście Państwo przyjechali do nas nie tylko na długi weekend, ale w ciągu całego sezonu wakacyjnego. Zachęcam do przyjazdu na Majówkę w Narolu, gdzie czeka wiele atrakcji. Pod koniec maja zapraszamy na Festiwal Questingu, w lipcu na Folkowisko, końcem lipca i początkiem sierpnia odbędzie się Festiwal Dziedzictwa Kresów, końcem sierpnia Cieszanów Rock Festiwal. We wrześniu zachęcamy do udziału w Festiwalu Kuchni i Tradycji Myśliwskich. Tych wydarzeń jest dużo więcej, ale zachęcamy do odwiedzenia nas i wzięcia drugiego oddechu na ziemi lubaczowskiej. Można u nas odpocząć, można zaznać rozrywki. Zapraszam – mówił w Rzeszowie przewodniczący zarządu Związku Międzygminnego „Ziemia Lubaczowska”, wójt gminy Lubaczów Wiesław Kapel.

To właśnie związek „Ziemia Lubaczowska” przygotował miasteczko, by mieszkańcom Rzeszowa i przybywającym do stolicy Podkarpacia gościom dać przedsmak tego, na co mogą liczyć na podkarpackim Roztoczu.

Jako Podkarpaska Regionalna Organizacja Turystyczna staramy się robić wiele, aby ten region promować. Już niebawem przygotowujemy niespodziankę, bo podejmujemy współpracę z youtuberami, których zapraszamy także na Roztocze, aby wykorzystać także ten kanał do promocji – mówił Marcin Fijolek prezes PROT.

W miasteczku przez urzędem marszałkowskim było barwnie, muzycznie, tanecznie, smacznie i kolorowo. Do degustacji swych wyrobów zapraszali między innymi Kresowa Osada z Baszni Dolnej, Gospodarstwo Rybackie w Rudzie Różanieckiej, producent serów domowych w Wólki Krowickiej LEDA – SER oraz wytwórca wędlin Bogusław Szymański z Nowego Siola.

Ci z gości miasteczka, którzy poszukiwali pomysłów na to, jak spędzić długi weekend, mogli Zapoznać się z najciekawszymi ofertami turystycznymi z tej części regionu.

W miasteczku Ziemi Lubaczowskiej były pokazy szermierki, występy taneczne i muzyczne. Chętni mogli poćwiczyć kroki tańców tradycyjnych, nauczyć się poloneza, posłuchać koncertu Zespołu Pieśni i Tańca Kresy. Miłośnicy dwóch kółek mieli szansę dowiedzieć się jakie atrakcje czekają na nich w trakcie poznawania Ziemi Lubaczowskiej na rowerze.

cd. ze str. 1

Sukces Banku Spółdzielczego w Lubaczowie

się mieć oko na wszystko i przy napotkanych trudnościach nie ma zwyczaju chować się za czyjeś plecy. Mówią też o nim, że nie da też sobie wsadzić kija w szprychy, brak u niego uczucia strachu. Wyznaje zasady jasne i klarowne. Podejmując ważne dla banku decyzje jest twardym negocjatorem i wie gdzie przebiega czerwona linia. Prezes posiadał wielki sekret wiązania wokół siebie ludzi i kojarzenia ich w zbiorowej sprawie. Widać to szczególnie w jego ścisłym współdziałaniu z Radą Nadzorczą i Zarządem. Z satysfakcją stwierdza, że sugestie, opinie liderów zrzeszonych w tych gremiach są dla niego nieocenione w prowadzeniu banku.

U prezesa można zauważyć pogardę dla obłudnych grzeczności, optymizm przy ocenie pracowników, których traktuje po partnersku co wnosi klimat wzajemnego zaufania. Wnosi powiew optymizmu. Podziw budzi jego siła woli. Jest w nim wiara w wielkie dokonania. Nie roztrwonił więc zapалу młodości. Fachowość, kultura obsługi – oto cechy które u pracownika są u niego w najwyższej cenie. To oczywiste – bank jako instytucja finansowa funkcjonuje w ramach rygorystycznych przepisów, w których trzeba mieć pełną orientację. Z tych też powodów prezes inwestuje w szkolenia i profesjonalizm załogi. Potwierdzeniem tej strategii są niezmiennie dobre oceny banku wynikające z przeprowadzonych kontroli i audytów przez instytucje nadzorcze

Kierowaną przez siebie placówkę widzi jako nowoczesną, zapewniającą europejski standard usług. Uświadamia sobie jednak, że nie sposób tego uczynić w ramach dotychczasowego budynku. Stąd zwycięża u niego przekonanie o bezwzględnej konieczności budowy nowego banku. Nie było jednak to zadanie łatwe. Brak było w Lubaczowie wzorców do naśladowania. Nikt w mieście dotąd nie podjął się tak innowacyjnej inwestycji. Tym bardziej, że nie brakowało sceptyków sugerujących, aby wycofał się z myśli o budowie. Tu i ówdzie można było usłyszeć, że bank nie udźwignie tak kosztownej inwestycji. Wiadomo powiat biedny, pozbawiony przemysłu i inwestorów, na których przede wszystkim bank zarabia. Jednakże prezes w swych zamiarach był nieustępliwy mówiąc:

- Najlepiej i najwygodniej dla mnie byłoby prowadzić bank w niezmienionym stanie. Ale funkcji prezesa nie piastuję dla osobistego komfortu. Mam ambicje aby kierowana przeze mnie placówka nie tylko szła z duchem czasu, nadążała za nadchodzącymi zmianami ale abyśmy spróbowali pretendować do roli lidera bankowości w powiecie. Ścierały się dwie koncepcje: zmodernizować poprzednią siedzibę czy budować od fundamentów nowy bank. Nie ukrywam trwałem uporczywie przy idei aby budować nowy. Aby wybrać optymalne i nowoczesne rozwiązanie odwiedziliśmy ostatnio zbudowane placówki bankowe w Polsce. Znajdując sojuszników w Radzie Nadzorczej podjęliśmy wyzwanie i oto urzędujemy już w nowej siedzibie.

Trzeba z uznaniem przyznać, że powyższa deklaracja – bycia liderem – jest konsekwentnie wcielana w życie. Bank jest ekspansywny. Oprócz dotychczasowych oddziałów w Cieszanowie, Horyńcu Zdroju, Oleszycach i Wielkich Oczach otwarto oddziały w Tomaszowie Lubelskim i w Rzeszowie. W wyniku wspólnych planów dochodzi także do połączenia się z Bankiem Spółdzielczym w Starym Dzikowie.

Innowacyjna działalność Pawła Kapła uwidacznia się również w promocji banku. Loteria samochodowa Autolakata ma już za sobą X edycję i historycznego zwycięzcę głównej – apartamentu w Rzeszowie. Atrakcyjność oferowanych usług nadały bankowi dynamizmu i zwielokrotniły grono jego klientów. Zajmując stanowisko prezesa Paweł Kapel w pełni rozwinął skrzydła. Z jego inicjatywy już od szeregu lat prowadzona jest przez bank akcja spotkań z młodzieżą szkolną, na których udzielana jest pełna informacja o usługach bankowych. *Praktyka bowiem wskazuje, że ci ludzie jak się usamodzielniają zostają klientami banku* – mówi prezes.

Niewątpliwie 2017 rok, w którym otwarto nowy bank, zapisze się na trwałe w historii Lubaczowa a nawet powiatu. Oto w centrum miasta i to przy rynku cieszy oko imponująca konstrukcja: bryła szkła stali i betonu. To pierwszy tak nowoczesny i jedyny wyprzedzający nasze czasy obiekt nie tylko w Lubaczowie, ale i w powiecie. Znajdują się w nim nowe zdobycze techniki, które zapewniają komfort pracy i obsługi klientów. Bank spełnia wszystkie wymogi tego typu placówki wybiegając przy tym w przyszłość. Można z satysfakcją powiedzieć, że wielka Europa wkroczyła do jednego z najdalej wysuniętych na wschód miast w naszym kraju jakim jest Lubaczów.

Kolejnym jego sukcesem było zorganizowanie w listopadzie ub roku imponującego jubileuszu 110 rocznicy powstania Banku Spółdzielczego w Lubaczowie, który się zbiegł z otwarciem jego nowej siedziby. Dopisali zaproszeni goście z naczelnych władz bankowości i spółdzielczości z Rzeszowa i Warszawy, dopisali samorządowcy: wójtowie, burmistrzowie, sta-

cd. na str. 4

cd. ze str. 1

Harcerstwo to służba

Nutką. Ponadto rajdy, biegi patrolowe, biwaki, ogniska. Realizujemy też tzw. zadania zlecone. Dużą popularnością cieszy się Harcerska Akcja Letnia i Zimowa. Siedziba Hufca mieści się w Rynku nr 25, p. 27.

Na jakich wartościach oparta jest Wasza działalność? Czy jest jakieś prawo harcerskie?

ZHP jako stowarzyszenie dzieci i młodzieży posiada Statut. Każda gromada zuchowa czy drużyna harcerska przechodzi okres próbny, po którym otrzymuje numer i zostaje przyjęta do Hufca. Zuchy zdobywają gwiazdki i składają obietnicę. Harcerze zdobywają sprawności i składają przyrzeczenie. Harcerskie ideały to służba Bogu, Ojczyźnie i bliźnim. Nasze cele to m.in.: upowszechnianie i umacnianie w społeczeństwie przywiązania do wartości, stanowiących fundament harcerskich zasad: wolności, godności, prawdy, poszanowania drugiego człowieka. Zasady harcerskiego wychowania to: służba, braterstwo, praca nad sobą. Harcerskie wartości wychowawcze ZHP określa: Obietnica i Prawo Zucha, Przyrzeczenie i Prawo Harcerskie oraz Zobowiązanie Instruktorskie.



Jak się zdobywa sprawności i stopnie?

Wszystko zawarte jest w regulaminach. Mamy karty próby na stopnie, są określone zadania. **Czy Pani jako Komendantka Hufca może podać, ile gromad zuchowych i drużyn harcerskich działa w Hufcu Lubaczów?**

– W hufcu działa 6 gromad zuchowych, 5 drużyn harcerskich, 5 drużyn starszoharcerskich, 8 drużyn wielopoziomowych, Harcerski Krąg Seniora. Liczebnie Hufiec liczy 25 jednostek organizacyjnych: – 1 GZ Wędrujące Liski w Lisich Jamach, – 2 GZ Przyjazne Ogniki w Horyńcu Zdroju, – 3 GZ Słoneczka w Młodowie, – 4 GZ Leśne Ludki w Nowym Lublińcu, – 9 GZ Przyjaciele Zielonego Lasu w Baszni Dolnej, – 15 GZ Płonące Iskierki w Krowicy Samej

5 drużyn harcerskich: – 1 DH im. Wincentego Witosa w Baszni Dolnej, – 7 DH „Bohaterowie Sienkiewicza” w Lisich Jamach, – 9 DH im. Straży Granicznej w Krowicy Samej, – 4 DH „Białe Kruki” przy SP Nr 1 w Lubaczowie, – 47 DH NS przy ZP im. Jana Pawła II.

5 drużyn starszoharcerskich: – 21 DSH im. A. Kamińskiego w Baszni Dolnej, – 10 DSH „Wilki” przy PG Nr w Lubaczowie, – 2 DSH „Żywego słowa” w Horyńcu-Zdroju, – 15 DSH w Lisich Jamach, – 11 DSH NS przy MOSW w Lubaczowie.

8 drużyn wielopoziomowych: – 3DHW w Rudzie Różanieckiej, – 5 DHW przy ZSP w Młodowie, – 16 DHW SOKOŁY przy SP Nr 2 w Lubaczowie, – 31 DHW w Nowym Lublińcu, – 26 DHW w Załużu, – 37 DHW w Wielkich Oczach, – 25 DHW w Łukawcu, – 27 DHW w Dachnowie.

KRESOWIAK GALICYJSKI

Adres redakcji: 37-611 Cieszanów, ul. Leśna 9, tel. kom. 661 631 213

Wydawca: Wydawnictwo Kresowiak, Rzeszów, ul. Zbyszewskiego 8/25, kom. 661 631 213

Redaktor naczelny: Marian Ważyński

Zastępca redaktora naczelnego: Lidia Świder

Współpracują: Wiesław Kołodziej, Zbigniew Wróbel, Jan Zuchowski,

Adam Łazarz, Zygmunt Florczak, Edward Dziadula, Ryszard Kaczka, Piotr Zaborniak,

Henryk Wolańczyk, Anna Rutkowska, Adam Wolańczyk

e-mail: kresowiakgalicyjski@wp.pl

Druk: „Bonus Liber” Sp. z o.o. Drukarnia i Wydawnictwo Diecezji Rzeszowskiej,

35-020 Rzeszów, ul. 17 Pułku Piechoty 7, tel./fax: 17 852 59 38,

www.bonusliber.pl, e-mail bonusliber@wp.pl

cd. ze str. 3

Sukces Banku Spółdzielczego w Lubaczowie

roście gmin i powiatów na terenie których działa BS w Lubaczowie. Nie zawiedli również swoją obecnością przedsiębiorcy, kierownicy instytucji i placówek współpracujących z bankiem. Prezes nie zapomniał o emerytach, weteranach pracy w banku, którzy licznie zjawili się na jubileuszowej uroczystości. Zaproszeni goście zabierając głos nie szczędzili słów uznania dla Pawła Kapla. A Zdzisław Kupczyk – prezes Zarządu Banku Polskiej Spółdzielczości powiedział: *Chciałbym powiedzieć, że Bank zarządzany przez wielu wspaniałych ludzi doczekał się kontynuacji dobrego zarządzania w osobie prezesa Pawła Kapla, dobrego patrona, menadżera, co daje gwarancje, że nie dryfuje ale płynie w kierunku, który wybraliście. Chciałbym państwu pogratulować takiego prezesa, takiego zarządu, takiej rady, która jest emanacją środowiska.*

A niezapomnianym przeżyciem dla wszystkich uczestników jubileuszu była bogata część artystyczna i towarzyska. Było to historyczne wydarzenie potwierdzające słuszność wybranej przez bank drogi i poprzez które prezes dowiódł, że posiadał również cenną umiejętność czerpania swej siły, mądrości z dorobku poprzedników.

Paweł Kapel stawiając w banku na nowoczesność, innowacyjność pozostał wierny idei spółdzielczości. Stąd ścisła więź ze środowiskiem i wspieranie się o miejscowe autorytety. W skład rad, komisji wchodziły ludzie z społecznych predyspozycji: rolnicy, przedsiębiorcy, inteligenci, ludzie mający szeroko otwarte na otaczającą rzeczywistość.

Bez przesady można powiedzieć, że nie byłoby tego banku, gdyby nie jego prezes Paweł Kapel. Tak już jest w naszym cywilizowanym świecie, że inicjatorami zmian, postępu innowatorskich poczyniń są ludzie, którzy z determinacją, wytrwałością, nie bacząc na przeszkody, swoje pomysły wcielają w życie. Właśnie takim wizjonerem w naszym powiecie jest Paweł Kapel. Włada nim niesłabnąca siła woli, aby podjęte zadanie doprowadzić do realizacji. Paweł Kapel ma powody do satysfakcji. Wszystkie innowacyjne decyzje: wybudowanej nowej siedziby banku, Autolokata, nowe oddziały banku w Tomaszowie i Rzeszowie okazały się udane. Sukcesy te – co prezes mocno podkreśla – to również zasługa Rady Nadzorczej i Zarządu u których znajduje zawsze cenne wsparcie.

Prezes jest również rolnikiem. W wolnym czasie pomaga żonie w prowadzeniu liczącego około 60 ha gospodarstwa. W ramach programu ochrony zasobów genetycznych hodowane są owce rasy wrzosówka i czarnogłówka oraz króliki. W gospodarstwie w sprzedaży bezpośredniej można nabyć tuszki królicze.

Naszym najcenniejszym kapitałem jest nasza tożsamość, nasza tradycja i przede wszystkim nasi klienci - Oni nam zaufali i im pozostaliśmy wierni. Zawsze uważałem, że mam szczęście spotykać w moim życiu dobrych ludzi, ludzi z którymi udaje się tworzyć i budować.

Korzystając z okazji chciałbym Wam moi drodzy powiedzieć dziękuję, zaczynając od rodziców, którzy zawsze pomagali realizować pasję, poprzez żonę która wspierała i wielokrotnie czekała, a kończąc na najbliższych współpracownikach, znajomych i przyjaciółach, których miałem przyjemność spotkać na swojej drodze. Przyjmijcie proszę raz jeszcze – dziękuję. – powiedział z emocjonalnym zaangażowaniem prezes Paweł Kapel.

Marian Ważny



Rojek (SP Nr 11 w Siedlcach). W kategorii klas IV-VI szkół podstawowych zwycięzcą został Gabriel Gryniewicz z SP w Oleszycach (opiekun Dorota Czajkowska-Guszt), który ciekawie zinterpretował niełatwe wiersze Jana Pawła II: „Źródło” i „Zdumienie” ze zbioru „Tryptyk Rzymski”. Wygrał konkurs przed Patrycją Bazan (SP w Siedlcach) i Wiktorem Jabłońskim (SP Nr 2 w Łochowie). W pozostałych kategoriach zwyciężyli: klas siódmych – Natalia Bieniek (SP Nr 10 w Łomży), gimnazjum – Wojciech Osmański (SP Nr 4 w Toruniu), szkół ponadgimnazjalnych – Marcin Wojak (Collegium Marianum w Pelplinie). Po wręczeniu cennych nagród, których znaczną część ufundowała Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu, w tym bezpłatny udział w wakacyjnych warsztatach dziennikarskich dla laureatów kategorii gimnazjalnej i szkół ponadgimnazjalnych, była okazja jeszcze usłyszeć zwycięskie wiersze w wykonaniu Marcina Wojaka oraz Heleny Kowalczyk z Oleszyc. Serdecznie gratulujemy zwycięzcom i życzymy dalszych sukcesów oraz odkrywania twórczości św. Jana Pawła II.

Adam Łazar

Dom Pomocy Społecznej dla Osób Psychiczenie Przewlekłe Chorych w Krowicy Lasowej

Gmina Lubaczów w ciągu roku zrealizowała projekt pod nazwą: „Rozbudowa i przebudowa byłej szkoły podstawowej w Krowicy Lasowej oraz zagospodarowanie otoczenia na potrzeby Domu Pomocy Społecznej współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020”.

Wartość inwestycji to 3.5 miliona zł z czego 2.3 miliona to fundusze Unii Europejskiej, 600 000 zł pochodzi z budżetu państwa, resztę wyasygnowała Gmina.

Piętrowy budynek byłej szkoły zaadaptowano na sypialnie z 28. łózkami. Przestronne sale wyposażono w komody, szafy, stoliki i krzesła i co istotne we wnętrza sanitarne z kompletnym wyposażeniem. W tej części mieści się biblioteka i kaplica. Parterową dobudowaną część przeznaczono na „dzienny pobyt”. Jest tu kuchnia gazowa z zapleczem, jadalnia, „profesjonalnie wyposażona sala aktywności fizycznej”, pokój dla odwiedzających, recepcja, sala terapii zajęciowej. Wszystkie pomieszczenia są już kompletnie wyposażone w meble, urządzenia i sprzęt w zależności od ich przeznaczenia.

Zgodnie z zapisem nazwy projektu otoczenie również zostało w całości zagospodarowane. Część działki o powierzchni 1.2 ha przeznaczono na sad, ogrody: warzywne i kwiatowe. Dodatkowym walorem jest bardzo dobry dojazd, czyste powietrze i wszechobecna zielen.

Wójt Gminy Wiesław Kapel skorzystał z okazji przyjazdu do Lubaczowa ministra Michała Dworczyka z Kancelarii Premiera, któremu towarzyszyła p. posłanka Anna Szmida-Rodziejewicz i zaprezentował pomysły zaprojektowany i solidnie wykonany obiekt, który służył będzie nie tylko chorym z naszego powiatu. Uważam, że zrobił reklamę nie tylko sobie i swojej Gminie, chciał też przekonać decydentów, że w tym powiecie nie marnuje się grosza publicznego, że obiekty do których siono dopłaca Unia Europejska są konieczne i będą w pełni wykorzystane.

Chociaż oficjalne otwarcie Domu planowane jest w miesiącu czerwcu, już dzisiaj może on służyć osobom potrzebującym.

Ja też skorzystałem z okazji i umówiłem się z p. posłanką na rozmowę w sprawie dróg wojewódzkich, a szczególnie drogi 865 Jarosław-Bełżec oraz drogi łączącej powiat z autostradą i przejściem granicznym w Karczowej oraz mostu na rzece Szkło.

Edward Dziadula

Recytatorzy Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Oleszycach najlepsi

Jedną z form pracy wokół patrona szkół noszących imię św. Jana Pawła II jest konkurs recytatorski poezji Karola Wojtyły i o Janie Pawle II. W tym roku odbyła się szósta edycja tego ogólnopolskiego konkursu, a jego głównym organizatorem była Szkoła Podstawowa nr 4 z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Św. Jana Pawła II w Toruniu wraz z Szkołą Podstawową nr 13 i Liceum Ogólnokształcącym nr 5 w tym mieście, a noszące to zaszczytne imię. To oni w styczniu rozesłali regulamin konkursu do wszystkich placówek oświatowo-wychowawczych Rodziny Szkół Jana Pawła II i zachęcali do rozpropagowania idei konkursu wśród swoich uczniów oraz zorganizowania etapów szkolnych i regionalnych.

Impreza finałowa odbyła się w niedzielę 8 kwietnia 2018 r. w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu.

Piękny sukces odniosła Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Oleszycach. W kategorii klas I-III szkół podstawowych pierwsze miejsce zajęła Helena Kowalczyk z SP w Oleszycach (opiekun Maria Żaczek) za interpretację wiersza „Źródło” Jana Pawła II i nieznanego poety wiersza o Janie Pawle II pt. „Czemu smutna jesteś mamo”. Drugie miejsce zdobyła Zofia Żelazo (SP w Sobienich Jeziorach), a trzecie miejsce – Martyna

Memoriały im. Stanisława Mazurka

– Rozmowa ze Stanisławem Myśliwym, inicjatorem i współorganizatorem

– *Za nami 25 edycja turnieju memorialowego, którego Pan był pomysłodawcą. Jak zrodziła się myśl jego organizacji?*

– Tuż przed świętami Bożego Narodzenia 1993 r. w wieku 33 lat odszedł od nas wspaniały siatkarz, mieszkaniec Dachnowa – Stanisław Mazurek. Po miesiącu od śmierci, zapytałem Jego żonę Małgorzatę (notabene koleżankę z klasy), czy wyraziłaby zgodę na organizację memorialowego turnieju siatkarskiego, noszącego Jego imię. Była bardzo wzruszona tą propozycją i wyraziła zgodę.

– *Jak potoczyły się dalsze działania w tym kierunku?*

– Zapytałem kolegów śp. Stanisława, którzy wraz z nim tworzyli team III ligowej Stali Lubaczów, czy uda się taki turniej zorganizować. Jego przyjaciele i rówieśnicy tj. Janusz Pietrzycki, Jerzy Gielarowiec, śp. Bogdan Kukulski oraz Ryszard Bajorski entuzjastycznie przyjęli moją propozycję udziału w tym memoriale. Końcem stycznia 1994 r. w hali sportowej przy Szkole Podstawowej w Dachnowie odbył się I Memoriał im. Stanisława Mazurka.

– *Czy pamięta Pan kto w nim uczestniczył?*

– Tak, doskonale pamiętam. Udało się nam zaprosić cztery amatorskie zespoły tj. z Cieszanowa, Lubaczowa, Starego Dzikowa oraz Oleszyc.

Drużyna z Cieszanowa wystąpiła w składzie: Jerzy Gielarowiec, Zygmunt Steczkiewicz, Wojciech Broż, Konrad Mazurek, śp. Krzysztof Misztal i Andrzej Witko.

Lubaczów reprezentowany był przez: śp. Bogdana Kukulskiego, Janusza Pietrzyckiego, Ryszarda Bajorskiego, Dariusza Mroczko, Ireneusza Buczko oraz Tomasza Pieczonkę.

Oleszycę wystąpili w zestawieniu: Wiesław Osuch, Piotr Ozimek, Stanisław Nieckarz, Marian Różański, Jan Woroniak, Jan Buć i Władysław Gancarz.

Stary Dzików reprezentowali Józef Krubnik, Zdzisław Jabłoński, Stanisław Lis, Tadeusz Maksymowicz, Andrzej Boczar, Stanisław Boczar, Andrzej Perżyło, Piotr Ozimek, Stanisław Jabłoński, Marek Jabłoński, Edmund Nieckarz, Witold Zajac oraz Ryszard Czajkowski.

Najlepszym zespołem tego turnieju okazała się drużyna ze Starego Dzikowa. Zawody prowadzili sędziowie: Augustyn Andrzejczyk oraz Jacek i Marek Litwińscy. Przy organizacji tego turnieju wsparli mnie dyrektor Ośrodka Kultury – Jan Jabłoński oraz dyrektor szkoły Marian Misztal. Ustalono, że turniej będzie kontynuowany i wprowadzono go na stałe do kalendarza wydarzeń sportowych w naszej gminie.

– *W czym tkwi fenomen tego memoriału, którego historia sięga ćwierćwiecza?*

– Myślę, że czynnikiem podstawowym dla którego zespoły w nich uczestniczą jest postać Stanisława Mazurka, zawodnika godnego naśladowania. Jego kariera siatkarska na dobre rozpoczęła się w Nowej Sarzynie, gdzie po ukończeniu SP w Niemstowie kontynuował swoją naukę. Dysponując doskonałymi warunkami fizycznymi, 191 cm wzrostu, doskonalał swoje rzemiosło siatkarskie pod okiem trenera Lucjana Pudelkiewicza stał się kluczowym zawodnikiem III ligowej Unii Nowa Sarzyna w latach 1975-1980.

Po ukończeniu Technikum Chemicznego założył rodzinę i zamieszkał w osiedlu POM Dachnów. Życie zawodowe związał z kopalnią siarki w Baszni. Swą siatkarską przygodę kontynuował w zespole przyzakładowym POM-u. Najlepsze lata w karierze Stanisława to 1990-1992 r., gdy występował w III lidze, w Stali Lubaczów, zespole który w barażach „pukał” do bram II ligi. Występując na pozycji nominalnego środkowego był kluczową postacią w zespołach, które reprezentował w czasie nagle przerwanej kariery.

Inne czynniki długiej historii Memoriału to popularność piłki siatkowej, poziom sportowy oraz organizacyjny. Władze samorządowe Miasta i Gminy Cieszanów wraz z Centrum Kultury i Sportu na czele z dyrektorami Wojciechem Świdorem i Tomaszem Rogiem starają się nadać rangę tym zawodom.

– *Jak przebiegały kolejne memoriały?*

– W początkowych kilku latach uczestniczyły w nim wcześniej wymienione cztery zespoły. Nieco później dołączyła drużyna z Narola. Bardzo sympatycznym gestem ze strony uczestniczących zawodników było obdarowywanie upominkami czwórki osieroconych dzieci śp. Stanisława Mazurka. Każdy Memoriał odbywa się z udziałem żony Stanisława, z którą organizatorzy oraz władze samorządowe odwiedzają Jego grób w Cieszanowie.

Kiedy popularność tego turnieju wzrastała coraz bardziej, podjęto decyzję, aby organizować go w dwóch szkolnych halach. Jednocześnie odbywają się eliminacje w Dachnowie oraz Cieszanowie, gdzie rozgrywany jest finał.

– *Ile zespołów uczestniczy obecnie w Memoriale i jakie zespoły przewidywały się w nim?*

Program „Roztoczańskiego Rowerowego Rajdu Niepodległości – Green Velo 2018”

1. 8⁰⁰ – 9²⁰ – rejestracja i zbiórka uczestników (Rynek w Lubaczowie – namiot Starostwa Powiatowego w Lubaczowie).
2. 9²⁰ – 9³⁰ – odprawa dla uczestników rajdu.
3. 9³⁰ – formowanie kolumny oraz przejazd na miejsce startu – **Pomnik Niepodległości na skrzyżowaniu ulic Tadeusza Kościuszki i Henryka Sienkiewicza w Lubaczowie.**
4. 9⁴⁰ – wystąpienie Starosty Lubaczowskiego, Burmistrza Miasta Lubaczowa oraz zaproszonych gości, złożenie kwiatów pod pomnikiem przez delegację rajdu, występ chóru „Canzone”.
5. 10⁰⁰ – **start Rajdu** (przejazd kolumny rajdowej koło cmentarza komunalnego w Lubaczowie – mogiła Obrońców Lubaczowa i Baszni Dolnej z 1918 r., oraz koło Cmentarza Wojennego na tzw. „Żelichówce” w Lubaczowie).
6. Około 10⁴⁵ – **zatrzymanie – Kopalnia Siarki Basznia II (przewidywany czas postoju 10 min)**, wystąpienie przedstawiciela Kopalni Siarki
7. Około 11⁰⁰ – **przystanek nr 1 – Podlesie – drewniany Krzyż w lipach, „Pastorówka” (przewidywany czas postoju ok. 1h)**, powitanie uczestników przez Wójta Gminy Lubaczów, złożenie kwiatów przy Krzyżu przez delegację Rajdu, posiłek dla uczestników.
8. Około 12⁵⁰ – **przystanek nr 2 – Horyniec – Zdrój (przewidywany czas postoju ok. 20 min.)**, zajazd na plac przed pomnikiem Niepodległości, powitanie uczestników przez Wójta Gminy Horyniec-Zdrój, złożenie kwiatów pod pomnikiem przez delegację Rajdu (przejazd rajdu przez Nowe Brusno – Pomnik Niepodległości).
9. Około 14⁴⁰ – **przystanek nr 3 – Płazów – Pomnik Niepodległości (plac obok kościoła, przewidywany czas postoju ok. 1h)**, powitanie uczestników przez Burmistrza Miasta i Gminy Narol, złożenie kwiatów pod pomnikiem przez delegację Rajdu, posiłek dla uczestników (przejazd rajdu przez Rudę Różaniecką – Zespół Szkół im. kpt. Władysława „Tygrysa” Ważnego).
10. Około 16²⁰ – **zatrzymanie – Szkoła w Rudzie Różanieckiej (przewidywany czas postoju 15 min)**, wystawienie warty honorowej przy tablicy Patrona Szkoły, wygłoszenie przez prelegenta informacji o patronie i cmentarzu partyzanckim.
11. Około 16³⁰ – **przystanek nr 4 – Uroczysko Kobylanka (przewidywany czas postoju ok. 1h)** – teren przy pomniku wzniesionym na mogile zbiorowej powstańców styczniowych poległych w bitwie pod Kobylanką, powitanie uczestników przez Nadleśniczego Nadleśnictwa Narol i Burmistrza Miasta i Gminy Cieszanów oraz złożenie kwiatów i zapalenie zniczy pod pomnikiem przez delegację Rajdu. Pokaz przygotowany przez grupę rekonstrukcyjną cieszanowskiego „Bractwa Srebrnego Miecza”, odśpiewanie Hymnu Państwowego oraz piosenki patriotycznej.
12. Około 18⁰⁰ – **Meta – Cieszanów teren kąpieliska „Wędrowiec”** – przywitanie uczestników Rajdu, posiłek dla uczestników, loteria fantowa, konkurs Green Velo, prezentacja pieśni patriotycznych, rozpalenie ognisk na terenie Wioski Kozackiej (pieczenie kielbasy). Przewidywany czas zakończenia Imprezy Rajdowej – około 19³⁰.
13. Około 20⁰⁰ – program artystyczny przygotowany przez gminę Cieszanów: wspólne śpiewanie pieśni legionowych, koncert zespołu.
14. Około 22⁰⁰ – **nocny quest po Cieszanowie** w czasie którego odbędą się krótkie koncerty w cerkwi (Iwowski chór greckokatolicki, „Eteria”), synagodze (muzyka klezmerska – grupa ze szkoły muzycznej z Lubaczowa) i kościele (chór).
15. Zakończenie – nocny koncert Wojciecha Fila na scenie plenerowej, na terenie kąpieliska „Wędrowiec” (muzyka bluesowa).

Długość poszczególnych odcinków trasy:

- Start – Podlesie: 16 km
- Podlesie – Horyniec-Zdrój: 11 km;
- Horyniec – Zdrój – Płazów: 20 km;
- Płazów – Uroczysko Kobylanka: 11 km;
- Uroczysko Kobylanka – Meta: 15 km.

Trudna droga edukacyjna dzieci i młodzieży pokrzywdzonych przez los

wek im. Jana Pawła II. Otóż Powiat Lubaczowski od 1 stycznia 1999 r. jest organem prowadzącym MOW. W kwietniu 2004 r. Rada Powiatu podjęła uchwałę na, mocy której przekazuje Ośrodek Samorządowi Województwu. Nie ma sensu dociekać z jakiego powodu pod koniec 2004 r. Rada Powiatu uchyla tę uchwałę. Podejmuje też uchwałę o rozwiązaniu Zespołu Placówek Opiekuńczo – Wychowawczych w Lubaczowie i powołaniu Zespołu Placówek im. Jana Pawła II, w skład którego wchodzi Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy i Specjalny Ośrodek Szkolno – Wychowawczy. W tym samym czasie Sejmik Województwa podejmuje uchwałę o pomocy finansowej dla Powiatu Lubaczowskiego na prowadzenie MOW. W styczniu 2005 r. Samorząd Województwa Podkarpackiego reprezentowany przez marszałka Leszka Deptułę i Powiat Lubaczowski reprezentowany przez starostę Józefa Michalika zawierają bezterminowe porozumienie, które zakłada coroczną pomoc ze strony Samorządu Wojewódzkiego dla Powiatu Lubaczowskiego w wysokości różnicy między subwencją oświatową a rzeczywistymi kosztami zapewniającymi prawidłowe funkcjonowanie MOW jednak nie więcej niż 400.000 zł. Nie zajmowałem się wzajemnymi rozliczeniami między obydwoma samorządami w latach następnych.

Od roku 2014 dzięki nadzwyczajnej operatywności dyr. Zespołu Placówek im. Jana Pawła II Andrzeja Wójciaka w skład którego wchodzi również odrestaurował 5 dużych budynków, zagospodarował otoczenie. Wszędzie jest dużo krzewów, kwiatów. Estetyka, czystość, porządek widoczne są na każdym kroku.

W 2014 r. z inicjatywy dyr. Zespołu ... p. Andrzeja Wójciaka przy pełnym poparciu Rady Powiatu rozpoczęto rozbudowę i nadbudowę budynku starej pralni. Do zakończenia tej inwestycji potrzeba 1,5 mln zł. Sejmik Województwa Podkarpackiego w dniu 23 kwietnia br. swoją uchwałą udzielił pomocy finansowej w kwocie 400 000 zł z przeznaczeniem na tę inwestycję. W/w kwotę zamierza przekazać w dwóch latach; 2018 – 50 000 zł, 2019 – 350 000 zł. Takie kwoty powinien również wydatkować Powiat Lubaczowski. Nieoficjalnie w kręgach Sejmiku i Urzędu Marszałkowskiego mówi się, że nie jest to ostatnie słowo Samorządu Wojewódzkiego. Jest to raczej zachęta dla Starosty Lubaczowskiego i Rady Powiatu. Wydaje mi się, że w aktualnej sytuacji w kraju żadna ze stron nie będzie chciała pokazać, że nie jest wrażliwa na trudne warunki edukacji i dorastania dzieci i młodzieży pokrzywdzonych przez los.

Ze względu na specyfikę działalności Zespołu... nie czuję się kompetentny w ukazaniu złożoności procesu edukacji i wychowania stosowanego w tych szkołach. Chyląc głowę przed nauczycielami i wychowawcami, w uznaniu ich bardzo trudnej pracy oddaję im część strony przeznaczonej na ukazanie działalności Zespołu Placówek im. Jana Pawła II w Lubaczowie.

Edward Dziadula

Założeniem współczesnej szkoły są równe szanse edukacyjne wszystkich dzieci objętych realizacją obowiązku szkolnego. Teoretycznie tak jest, biorąc pod uwagę wyposażenie szkół w Polsce w ostatnich latach i unowocześnienie bazy dydaktycznej, nawet tych w małych miejscowościach. Zdarzają się jednak tzw. „sprawy zatrzymane w czasie”.

Przykładem jest Zespół Placówek im. Jana Pawła II w Lubaczowie, który jest placówką o charakterze edukacyjno – wychowawczo – resocjalizacyjną. W jej skład wchodzi ośrodki z wieloletnimi tradycjami: Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy – przeznaczony dla młodzieży pochodzącej z całej Polski (chłopcy w wieku 13 – 18 lat), charakteryzującej się poważniejszymi zaburzeniami w funkcjonowaniu społecznym, wobec których sądy rodzinne wydały postanowienia o konieczności umieszczeniu w placówce resocjalizacyjnej; Specjalny Ośrodek Szkolno – Wychowawczy – kształcący dzieci i młodzieży z terenu województwa podkarpackiego o różnych stopniach niepełnosprawności intelektualnej (umiarkowanej, znacznej i głębokiej) oraz z zaburzeniami ze spektrum autyzmu i niepełnosprawnościami sprzężonymi, począwszy od momentu wykrycia niepełnosprawności.

W obu ośrodkach funkcjonuje kilka różnorodnych szkół: oddziały przedszkolne z zajęciami wczesnego wspomagania rozwoju małego dziecka, szkoły podstawowe z oddziałami gimnazjalnymi, szkoła przysposabiająca do pracy oraz branżowa szkoła I stopnia. W sumie w Zespole Placówek im. Jana Pawła II w bieżącym roku szkolnym kształci się 190 uczniów o specjalnych potrzebach edukacyjnych.

Ze względu na różne rodzaje zaburzeń i niepełnosprawności szkoły oferują podopiecznym, na podstawie orzeczeń o potrzebie kształcenia specjalnego, szeroki wachlarz zajęć wynikających z udzielanej pomocy psychologiczno – pedagogicznej, dostosowanych do indywidualnego rozwoju każdego ucznia, a więc: rewalidacyjnych, specjalistycznych, terapeutycznych oraz rozwijających zainteresowania i uzdolnienia.

Dzięki zaangażowaniu kadry pedagogicznej i wielu specjalistów podopieczni Zespołu Placówek odkrywają swoje talenty i osiągają znaczące sukcesy m.in. w przeglądach teatralnych, olimpiadach specjalnych, zawodach sportowych, konkursach zarówno na szczeblu powiatu, jak i ogólnopolskim.

Jednak organizacja nauczania dzieci o specjalnych potrzebach w ośrodku wymaga także specjalnych form, metod pracy i niwelowania barier, zalecanych przez współczesną pedagogikę. O efektach w procesie edukacji decyduje, w głównej mierze, indywidualizacja nauczania i wychowania, odpowiednio dobrane pomoce dydaktyczne, wyposażenie pracowni, a także systematyczne doskonalenie nauczycieli i wychowawców. Czynniki powyższe w znaczący sposób wpływają na podniesienie standardu kształcenia. A przecież poprzez edukację i wychowanie dzieci i młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie i niedostosowanej społecznie placówka pełni jeszcze jedną ważną funkcję – przygotowuje podopiecznych do życia w społeczeństwie, jako pełnowartościowych obywateli.

Do realizacji powyższych celów niezbędna jest odpowiednia baza dydaktyczna. I choć placówka w ostatnich latach została zmodernizowana i częściowo wyposażona w środki dydaktyczne, to wciąż boryka się z problemem braku sal do zajęć indywidualnych, dostosowanych szczególnie do potrzeb osób z niepełnosprawnością ruchową.

Szansa na zmianę zaistniałej sytuacji jest na wyciągnięcie ręki. Od ponad 4 lat na terenie placówki znajduje się nowo wybudowany, okazały budynek w stanie surowym, w którym zaplanowana jest organizacja sal do zajęć specjalistycznych oraz w miarę nowoczesna pralnia, niezbędna dla normalnego funkcjonowania zintegrowanych ze szkołami internatów.

Jednak brak środków finansowych jest główną barierą w ukończeniu budynku. Tak więc korzystanie z niego, jak na razie, jest odległą perspektywą i pozostaje w sferze marzeń, szczególnie dzieci i młodzieży o specjalnych potrzebach edukacyjnych.

Lucyna Bundryra

Pamiętaj o pomordowanych w Katyniu

Sejm RP 14 listopada 2007 roku podjął uchwałę ustanawiającą dzień 13 kwietnia Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. W tym dniu w całym kraju odbyły się uroczystości oddania hołdu zamordowanym w Katyniu. Taka uroczystość odbyła się 13 kwietnia br. również w Lubaczowie przy pomniku obok nowego cmentarza przy ul. Ofiar Katynia. Jest to dzień, w którym Niemcy w 1943 roku poinformowały o tym, że odnaleziono masowe groby oficerów Wojska Polskiego w Katyniu, zamordowanych przez NKWD w 1940 roku. Po agresji Sowiec na Polskę 17 września 1939 roku ok. 250 tysięcy Polaków znalazło się jako jeńcy w obozach sowieckich w Kozielsku, Starobielsku, Ostaszkowie. i innych miejscowościach. Na początku 1940 r. zapadła na najwyższym szczeblu władz ZSRR decyzja o ich wymordowaniu. Zostali rozstrzelani w Katyniu, Charkowie, Twerze, Mińsku, Kijowie oraz innych miejscach kaźni. Zginęło ok. 22 tysiące Polaków, stanowiących elitę społeczeństwa. Władze Związku Radzieckiego próbowały przez pół wieku ukrywać te zbrodnie.

–. Wśród pomordowanych znalazło się dziesięć osób, które związane były z Lubaczowem. Pięciu z nich urodziło się w Lubaczowie, pozostali mieszkali w naszym mieście bądź pełnili służbę w jednostkach wojskowych stacjonujących w lubaczowskich koszarach bądź w Policji Państwowej. Upamiętniając te osoby posadziliśmy Dęby i ich nazwiska wyrzeźbiono na pomniku, a są to: pułkownik Franciszek Herzog, aspirant Policji Państwowej Józef Margraf, major Edmund Wolańczyk, porucznik Jerzy Górkiewicz, podpułkownik Antoni Michalski, aspirant Policji Państwowej

cd. ze str. 6

Stanisław Janiszewski, posterunkowy Policji Państwowej Józef Sobolak, porucznik Mieczysław Mielech, major Miron Czmyr, porucznik Edward Białozorski. Winniśmy im pamięć i prawdę – powiedział burmistrz Lubaczowa w swoim okolicznościowym przemówieniu na miejscu, w którym 12 września 2014 roku posadzono Dęby Pamięci i odsłonięto pomnik „Katyń – ocalić od zapomnienia”.

W tym dniu za pomordowanych Mszę św. w konkatedrze koncelebrował Pasterz diecezji zamojsko-lubaczowskiej bp Marian Rojek. On też poświęcił pomnik wykonany według projektu lubaczowskiego artysty malarza Janusza Szpyta oraz posadził wraz z burmistrzem Lubaczowa Marią



Magoń jeden z 10-ciu Dębów Pamięci. W przeszklonej części pomnika znalazła się ziemia przywieziona z grobów w Katyniu. Od czterech lat co roku Lubaczowianie gromadzą się na tym miejscu, by oddać hołd pomordowanym rodakom. W tym roku wartę przy pomniku postawili harcerze, a otoczyły go poczty sztandarowe. Odśpiewano hymn państwowy. Apel Poległych przeprowadziła Jednostka Strzelecka 2033 „Strzelec” im. generała brygady Józefa Kustronia. Odmówiono także modlitwę za pomordowanych pod przewodnictwem ks. Mariana Maciołka. Delegacje zakładów pracy, instytucji, organizacji, szkół zapaliły przy pomniku znicze i złożyły wiązanki kwiatów.

Adam Łazar

Maciej Wąsik w Lubaczowie

15 kwietnia do Lubaczowa przybył Zastępca Koordynatora Służb Specjalnych Michał Wąsik. Korzystając z zaproszenia przysłanego do *Kresowiaka*... zjawiłem się w hali sportowej lubaczowskiej dwójki. Zebrało się tam około 80 mieszkańców powiatu lubaczowskiego. Wydaje mi się, że byli to sami członkowie i sympatycy Prawa i Sprawiedliwości. Nie spotkałem tam znanych mi członków SLD, PSL, czy PO. Spotkanie prowadziła p. Alicja Antonik, a dopiero pod koniec przybył p. Zenon Swatek – szef powiatowej komórki PiS.

Na wstępie mojej relacji chciałem podkreślić, że będę się wystrzegał nawet najmniejszych prób oceny wypowiedzi osób zabierających głos.

Pan Maciej Wąsik przybył do Lubaczowa – tak jak wielu prominentnych członków PiS do wielu miejscowości w Polsce – nazajutrz po ogłoszeniu „piątki Morawieckiego”. Omówienie tego pakietu stanowiło drugą część wypowiedzi wiceministra. Pierwszą część przeznaczył na omówienie realizacji programu wyborczego z zakresu – ogólnie można powiedzieć – społecznego. Nie omawiał spraw bezpieczeństwa wewnętrznego, spraw obronnych i naszego udziału w organizacjach międzynarodowych regionalnych, europejskich i światowych. Wiarygodność swojej wypowiedzi podkreślał kilkakrotnym powtórzeniem frazy: „jestem przekonany”.

Po wypowiedzi Gościa prowadząca spotkanie poprosiła aby głos zabierali przedstawiciele poszczególnych gmin i przedstawiali najważniejsze problemy ze swego terenu.

Pierwszy zabrał głos p. Józef Witko z Dachnowa reprezentujący Gminę Cieszanów. Jego wypowiedź dotyczyła dwóch spraw. Pierwsza obrazowała złe wykonanie ścieżek rowerowych na terenie Gminy, jak też wyników kontroli CBA w zakresie jakości i trwałości tych tras, które kosztowały ponad 3.5 mln złotych. Druga sprawa dotyczyła nierównego traktowania radnych przy głosowaniu nad wygaszaniem ich mandatów, jak też reakcji dwóch Dyrektorów Generalnych Urzędu Wojewódzkiego

na prośbę o podjęcie przez Wojewodę Podkarpackiego zarządzenia zastępczego. P. J. Witko wręczył też wiceministrowi dwie teczkę zawierające dokumenty dotyczące przedstawianych spraw.

Mieszkaniec Gminy Wielkie Oczy p. Artur Kaczor porównał działalność Gminy w zakresie „wywozu śmieci” do scen z serialu „Ranczo”. W jego Gminie w tej sprawie nie odbył się przetarg, a cena wzrosła o 100%.

Jan Pudełko radny Gminy Narol zwrócił uwagę, że państwo należycie nie opiekuje się kombatanami, którzy walczyli o wolność.

Pan Henryk Wójtowicz z Gminy Stary Dzików przedstawił p. Tomasz Jabłońskiego jako kandydata na wójta tej Gminy. Ten z kolei upominał się o podwyższenie emerytur dla rolników.

Stanisław Zagrobelny z Oleszyc stwierdził, że samorządy „są zabetonowane” i trudno będzie dokonać w nich zmian. Pytał też o zakończenie „afery podkarpackiej” i rozpoczęcie procesu p. „B”.

Dr Jan Zuchowski z Narola przedstawił się jako przewodniczący Koła PiS w Narolu. Wyraził życzenie aby w całym kraju podczas wyborów samorządowych wszystkich szczerbi obowiązywała zasada, że radnych gminnych typuje się w gminie a powiatowych w powiecie, wojewódzkich w województwie. Prosił również o spowodowanie aby w budżecie państwa znalazły się chociaż raz odpowiednie kwoty przeznaczone na badania medyczno-stomatologiczne, a nie tylko na badania naukowe w zakresie przemysłu.

P. Adam Swatek-Czarnecki nauczyciel z Lubaczowa wskazał na potrzebę organizowania wycieczek dzieci i młodzieży na Kresy. Zwrócił też uwagę, że jako nauczyciel, nie zauważa entuzjazmu wśród nauczycieli z powodu zapowiadanych dla nich podwyżek płac.

P. Wojciech Mamczur pytał, czy nauczyciele powinni być radnymi.

Pan Maciej Wąsik odnosił się do każdej wypowiedzi. Część z nich akceptował, niektóre zaskakiwały go negatywnie. Obiecał pomóc w sprawach, które wymagają interwencji.

Edward Dziadula

Uczcili patrona i jubileusz ZHP

Od 2013 roku Hufiec ZHP w Lubaczowie nosi imię księdza infułata pułkownika harcmistrza Wiktora Haasa Paneckiego. W piątą rocznicę nadania imienia i poświęcenia sztandaru przez bp. Mariusza Leszczyńskiego, 26 kwietnia br. zorganizowali patronalną uroczystość powiązaną z jubileuszem 100-lecia Związku Harcerstwa Polskiego.

Z miejsc zbiórki na Rynku przed Ratuszem przemaszerowali ul. abp. Eugeniusza Baziaka do kościoła pw. św. Karola Boromeusza, by uczestniczyć we Mszy św. Sprawował ją kapelan lubaczowskich harcerzy ks. Tomasz Szady. Karpowicza. Homilię wygłosił ks. dr pułkownik Eugeniusz Łabisz, kapelan Garnizonu Słupsk, przyjaciel ks. Wiktora Haasa Paneckiego.

Wiktor Haas urodził się 13 grudnia 1915 r. w Przemyślu. Ojciec zginął w niewoli. Matka Stefania, nauczycielka i urzędniczka, wyszła za mąż za kapitana Wojska Polskiego Piotra Paneckiego. Po ukończeniu szkoły powszechnej i średniej w Przemyślu, Wiktor w latach 1934-1939 odbył studia teologiczne na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Świecenia kapłańskie przyjął 18 czerwca 1939 roku. Ordynariusz archidiecezji skierował go do Lubaczowa na wikariusza parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika. Oprócz pracy duszpasterskiej angażował się w pracy harcerskiej, współpracował z Drużyną Harcerską im. Henryka Sienkiewicza, gdyż był od 1937 r. podharcmistrem.

W czasie okupacji został harcmistrzem. Był też kapłanem lubaczowskiego Obwodu Armii Krajowej. W trudnych latach dla Lubaczowa wykonywał z narażeniem życia pracę duszpasterską, a w 1945 r. reaktywował szkołę średnią, która nosiła nazwę – Prywatne Gimnazjum i Liceum w Lubaczowie Powiatowego Towarzystwa Szkoły Średniej. Angażował się też w reaktywowanie po wojnie harcerstwa. W 1946 r. podjął pracę duszpasterską i harcerską w diecezji gorzowskiej (Świebodzin). W 1959 r. ordynariusz gorzowski powierzył mu obowiązki dyrektora Diecezjalnego Seminarium Duchownego Wydział Wstępny w Słupsku. W 1968 r. otrzymał nominację na kapłana ss. Franciszkanek w Słupsku. Zmarł 21 stycznia 2001 roku w Słupsku. Po zakończeniu Eucharystii drużyny zuchowe i harcerskie wystąpiły z piosenkami harcerskimi i o Ojczyźnie.

Dalsza część uroczystości odbyła się w lokalu „Mikroklimat”. – Dziś sięją uroczystością organizowaną w piątą rocznicę nadania naszej organizacji sztandaru i imienia ks. płk. hm. Wiktora Haasa Paneckiego przyłączamy się do jubileuszu 100-lecia ZHP i 100-lecia odzyskanie niepodległości przez Polskę. Chcemy dziś uhonorować pamiątkowym meda-

cd. na str. 8

cd. ze str. 7

Uczcili patrona i jubileusz ZHP

lem „Zasłużony dla Harcerstwa Lubaczowskiego” byłych komendantów Hufców, pracowników etatowych, zasłużonych instruktorów, długoletnich drużynowych i komendantów szczepów – powiedziała w słowach powitania komendant Hufca ZHP Lubaczów hm. Danuta Kacprzak.



Odnaczenia wręczył komendant Chorągwi Podkarpackiej ZHP hm. Mariusz Bezdziety. Starosta lubaczowski Józef Michalik wręczył pamiątkowy gawerton dla Hufca ZHP Lubaczów, który liczy ok. 320 zuchów i harcerzy. Upominki wręczyli także przedstawiciele samorządów: miasta i gminy Narol oraz gminy Lubaczów, a także radny Podkarpackiego Sejmiku Wojewódzkiego Andrzej Nepelski i komendant Chorągwi Podkarpackiej hm. Mariusz Bezdziety. Za otrzymane odznaczenie w imieniu byłych instruktorów ZHP podziękowała dh. Domicela Romanowska. Spotkanie przebiegało w serdecznej atmosferze.

Adam Łazar

cd. ze str. 5

Memoriały im. Stanisława Mazurka

– Turnieje odbywają się z udziałem 7-9 zespołów. Na przestrzeni 25 lat oprócz czterech wcześniej mienionych występowały zespoły z Laszek, Wietlina, Leżajska, Soniny k. Łańcuta, Żołyni, Horyńca, Starego Dzikowa, Gminy Lubaczów – Dąbrowa, Biłgoraja, Dachnowa i Jarosławia. Najczęściej główne trofea trafiały w ręce zespołów z Oleszyc i Cieszanowa.

– Piłka siatkowa to gra zespołowa. Czy zechciałby Pan wymienić osoby, które najdłużej uczestniczą bądź uczestniczyły w memoriałach?

– Nie chciałbym oceniać kogokolwiek indywidualnie, ale obserwując historię memoriałów, (opuściłem najwyżej dwa razy), rekordzistami występów na parkiecie są – Jerzy Gielarowiec z Cieszanowa oraz Jan Latuszek reprezentujący Sanitex. Bardzo pozytywny udział w historii Memoriału zaznaczają działacze i siatkarze: Jan Tomaszewski, prezes zespołu Delicja Cieszanów, Piotr Kolbuch, Ryszard Czajkowski, Tomasz Jezuit, Tomasz Rozwód oraz Wiesław Kozłowski.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Adam Łazar

Piłkarska szkoła życia w Lubaczowie

W naszym cyklu sportowym poświęconym lokalnym drużynom piłkarskim zajmujemy się wyjątkowo nie drużynami seniorów, ale ich młodzieżowym zapleczem. A warto o tych chłopcach napisać i będziemy to robić częściej. Lubaczów ma na tym polu duże tradycje, bardzo dobrych trenerów, którzy od lat szkolą młodych piłkarzy i kształtują ich sportowy i nie tylko charakter. Bo gra zespołowa jaką jest piłka nożna uczy zasad współdziałania w grupie, pokonywania trudności fizycznych i mentalnych, konsekwencji w dążeniu do wspólnego celu. Ponad setka młodych ludzi zamiast ślęczeć przed komputerami i telewizorami, szukać innych nie zawsze legalnych rozrywek – przychodzi na treningi, rozwija się fizycznie, kształtuje swoje cechy motoryczne i psychiczne. Jak powiedział mi kiedyś na łamach „Kresowianka” Pan Władysław Pisarz trener jest dla młodego człowieka wychowawcą, powiernikiem ich radości i trosk oraz drugim „ojcem” opatrnościowym. Warto zaznaczyć, że Pan Władysław

cd. na str. 10

Wspomnienia z moich lat dzieciennych i młodości (IV)

W stołówce śniadanie, dwie kromki chleba posmarowane cienkio smalcem, marmoladą albo margaryną i czarna kawa. Na kolację to samo. Obiady są marne, mięsa w nich nie widać. Gdy dostałem pierwszą wypłatę to czasem doku-piłem sobie coś w sklepiku, który jest w PGR-ze. W sobotę wyjeżdżają wszyscy murarze i wozacy, zostają sam w baraku. W nocy przy piecyku siedzi Gałuszko i całą noc pali w piecyku, węgla nie brakuje, leży na kupie przy baraku. Nie wyjeżdżają panny z Równi, bo jest daleko. Jedna mieszka z narzeczonym, druga sama i chodzi do niej traktorzysta, który zawsze jest cały przesiąknięty smarami i ropą. Traktor to Ursus, w pierwszej wersji, zapalany kierownicą. Stary grat nazywany bamakiem. Wciąż go naprawia i jak go czasem zapali to słychać na całą okolicę.



Jest Wszystkich Świętych, wszyscy wyjeżdżają do domu. Wozak Grzegorz mówi: co będziesz siedział sam, jedź do mnie. Jadę z nim kilka godzin po górach, dolinach. Przyjeżdżamy wieczór, dom jest stary kryty słomą. Po kolacji Grzegorz mówi, zaprowadzę cię na strych domu, tam będziesz spał na sianie. Bierze latakę na naftę leżymy z komory drabiną na siano. Kładę się, a Grzegorz idzie do narzeczonych. Nie mogę zasnąć i boję się, bo jest całkiem ciemno, piszczą myszy i coś szeleści w sianie. Nad ranem przychodzi Grzegorz i czuć od niego wódkę. Kładzie się koło mnie i zaraz zasypia. Na drugi wieczór znowu idzie do narzeczonych, ja siedzę za stołem. Przychodzi dziewczyna chyba w moim wieku siada na ławie przy piecu i rzuca co jakiś czas we mnie grochem. Myślałem, że chce porozmawiać ze mną i jak wychodzi, wychodzę za nią, z rozmowy nie bardzo co wychodzi, bo jest dzika, tak jak Bieszczady. I znowu strych do spania. Rano wyjeżdżam z Grzegorzem do Rajskiego.

Przychodzi Jasio, nikt nie wie skąd pochodzi ani jak się nazywa, wszyscy mówią na niego Jasio. Nigdzie nie pracuje, wszyscy go znają bo chodzi od PGR-u do PGR-u, dają mu w stołówce jeść. Bierze z budowy zaprawę i cement. Chodzi i poprawia kapliczki, bo są podziurawione kulami. Robi drewniane krzyże i stawia przy drogach. Widziałem ciężki jesionowy krzyż, który postawił sam. Na środku palcu PGR-u są ruiny i obok stoi żelazny krzyż. Mówią, że tu stał klasztor. W niedzielę rano Jasio odprawia mszę pod krzyżem i mówi kazanie, przechodzi koło niego kowala żona niosąc wodę, Jasio wskazuje na nią ręką i mówi podniesionym głosem: Oto Ci co bluźnią przeciw Bogu. Według niego to wszystko zło pochodzi od kobiet.

Przenosimy się z baraku, w którym mieszkaliśmy i w którym hulał wiatr do baraku gdzie jest stołówka. Jest dużo lepiej. Często wieczorami przychodzi Jasio do naszego mieszkania, namawiają go, żeby odprawił mszę, nie wolno się śmiać, bo się obraża i wychodzi. Odprawia i gdy mówi kazanie często zwraca się do mnie i mówi: ukochana młodzieży. Zaczepiają go panny, broni się odpycha i mówi, że są to pokusy. Jasio wynalazł sposób na panny, nosi cement w kieszeni i gdy któraś zbliża się do niego, sypie cementem w oczy. Któregoś dnia znika, poszedł za swoim przeznaczeniem.

Na poddaszu w bliźniaku mieszka młode małżeństwo, odnoszą się do mnie bardzo przyjaźnie. Spotykamy się codziennie w stołówce, mówią żebym przyszedł do nich. Przychodzę wieczór na poddasze, małe mieszkanie w którym nie ma nic tylko drewniana prycza ze słomą, przesćieradło, dwa koce, zagłówek i drewniany większy tabelet, który służy za stół. Rozmawiamy i myślę, że mnie tak jak i ich, to nie do końca zadowolony z tego PGR-u. Żal mi ich, bo nie ma tam żadnego pieca ani kuchni.

Wyjeżdżają wszyscy na inne budowy, zostaje jeden murarz kawaler – Romek, jest zdolny, prowadzi prace wykończeniowe i stawia piece kaflowe. Jest nas dwóch pomocników, mieszkamy razem. Na stołówkę już nie chodzimy, mamy kuchnię w swoim mieszkaniu i gotujemy sami. Chleb kupujemy w stołówce a inne produkty w sklepie. Miała być wypłata ale nie ma, bo poziom wody w Sanie podniósł się więc kasjer i dwóch milicjantów na koniach nie mogą przejechać przez San. Są po drugiej stronie Sanu w Chrewnie, tam czekają aż woda opadnie.

ciąg dalszy nastąpi
Władysław Swatek

Kolejna rocznica bitwy w obronie Narola w dniu 22 maja 1944 r.

Na początku 1944 r. na tereny za Bugiem i Sanem, zamieszkałe przez ludność polską i ukraińską zaczęły wchodzić bojówki UPA, które przetrzucały broń i literaturę. Były to początki szerokiego frontu walki a głównym celem tych działań było usunięcie Polaków z tego obszaru. Do tworzącego się ruchu włączali się dezertrzy z policji ukraińskiej dywizji SS „Galizien”. Wielu Ukraińców pracujących w hitlerowskim aparacie poczęło pomagać „swoim”.

Tworzącemu się ruchowi przywódcy nadali sprawną strukturę organizacyjną. W lutym tereny południowo – wschodniej Polski a także Lubelszczyzny Ukraińcy uznali za VI Wojskowy Okręg UPA (kryptonim „San”). Ten VI Okręg podlegał grupie operacyjnej UPA – Zachód. Jego dowódcą został Miron Onyszkiewicz, ps. „Orest”. Okręg ten dzielił się na „trzy odcinki taktyczne” I – „Łemko” – obejmował pow. Przeworski i Bieszczadzki, II – „Łemko” – Bastion (to południowo – wschodnie tereny Lubelskiego. Trzeci odcinek „Daniliw” (Podlasie).

W skład dowództwa każdego odcinka wchodził: dowódca i jego zastępca, oficer szkoleniowy, kierownik kancelarii, łącznicy. Cała sieć wojskowa związana była z Organizacją Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) a także z organizacją o nazwie „Samoobronne Kurczkowe Widły” stanowiące rezerwę dla głównych sił. Największą jednostką taktyczną UPA był kureń (po polsku batalion) w sile od 400 do 800 ludzi, sotnie czyli kompanie a te dzieliły się na czoty, czyli plutony. Te z kolei dzieliły się na roje czyli drużyny.

Na początku marca 1944 r. oddziały UPA przystąpiły do zdecydowanej ofensywy. Wkrótce doszło do współdziałania UPA z oddziałami ukraińskimi będącymi na usługach hitlerowskiego aparatu okupacyjnego. W połowie maja 1944 r. nastąpiło ostatnie największe uderzenie UPA na Polaków od Hrubieszowa aż po Przemysł. W powiecie tomaszowskim, do którego należał Narol i okoliczne wioski, dzięki informacji uzyskanej od partyzantów sowieckich o przesuwaniu się z terenu Rawy Ruskiej zgrupowania UPA w sile 1500 ludzi umocniono i postawiono w stan pełnej gotowości „Kordon ochronny” na linii Narol – Cieszanów. Stacjonujące w powiecie chełmskim oddziały SS – Galizien zostały przesunięte na południe czyli na tereny powiatu tomaszowskiego i hrubieszowskiego.

W tym czasie w powiecie tomaszowskim utworzono cztery odcinki przeciwukraińskie. W artykule zajmujemy się tylko czwartym odcinkiem południowo – wschodnim (Bełżec – Lubaczów – Narol – Płazów – Ruda Różaniecka – Susiec – Majdan Sopocki. Działała tu VII Kompania AK.

We wspomnieniach porucznika Polakowskiego czytamy: „Wczesną wiosną 1944 r. Ukraińcy rozpoczęli szeroko zakrojoną akcję przeciw ludności polskiej, zamieszkałej w południowo – wschodniej części Polski. Otrzymałem rozkaz zorganizowania odcinka obrony przeciw oddziałom UPA i bojówkom ukraińskim. Mój odcinek przebiegał wzdłuż drogi od

Bełżca przez Narol, Płazów, Rudę Różaniecką, Cieszanów po Dzików Stary. Wykonując rozkazy zarządziłem ostre pogotowie wszystkich siedmiu kompanii terenowych. Szczególnie uczuliłem przed ukraińskim zagrożeniem dowódcę I kompanii i Narol ppor. Karola Kosteckiego, ps. „Kostek”. Byliśmy przygotowani do obrony.” „W dniu 22 maja – 1944 roku – wspomina Kazimierz Kostecki – nastąpił jeden z najgroźniejszych napadów UPA. Stało się to przed świtem, około 2 godziny w nocy. Wartownik w Narolu zaalarmował dowódcę warty o wybuchu granatów i strzałach karabinowych od strony Jędrzejówki.

Odmienne czas rozpoczęcia napadu widział 7 – letni wówczas Stasio Schab, mieszkający w Lipsku. W swoich wspomnieniach pisze: „W przededniu napadu UPA na Lipsko mój tato Aleksander, po odprawie w swoim plutonie AK przyszedł do domu i oświadczył, że mamy piękny wieczór majowy, trzeba wreszcie raz wykapać się i porządnie wyspać bez ubrań. Na wschodzie cisza, żadnych strzałów, nie widać pożarów, zanoszą się na spokojną noc. Jak się okazało była to cisza przed burzą. Nagle w pełni nocy budzi nas ogromna strzelanina z broni pojedynczej i maszynowej. Kule zapalające gęsto spadają na Lipsko oraz lecą nad domami w kierunku zachodnim. Tato poderwał się i pobiegł na miejsce zbiórki swojej drużyny. Ja z mamą i Zuzanną i 2 – letnią siostrą Krystyną zaczęliśmy uciekać ulicą Wałową w kierunku dworu w Narolu. Ulica była zatłoczona uciekającymi ludźmi”.

Jeszcze inaczej widział dzień 22 maja 1944 r. autor niniejszego artykułu: Ojciec wychodzi z ruską pepeszą z mieszkania przy ulicy Piłsudskiego (dzisiaj Warszawskiej). Drugi obrazek przed domem Jana Wolańczyka. (ojca brat) stoi drabiniasty wóz. Pełno na nim mebli (łóżka, krzesła, stoły) i pierzyny. Posadzono autora na wozie. Były tam rzeczy z naszego mieszkania. Mieliśmy ich niewiele, bo zaledwie dwa lata wcześniej przyjechaliśmy ze Lwowa do Narola tylko z walizkami. Zajechaliśmy pod Zagrody obok „ostrogi” (budowla ziemna mająca 400 lat od zachodu broniła przed napadami). Konie stanęły, pozwolono im się paść. Wieczorem wróciliśmy do domu).

Oddajmy jeszcze na chwilę głos 7 – letniemu Stasiowi Schabowi: „Gdy kobiety, dzieci, i starcy wybiegli z ulicy Wałowej na otwartą przestrzeń dostaliśmy się pod ostrzał UPA z pola (Pańskie Pole) na wzniesieniu za cmentarzem. Kule padały nam pod nogami oraz nad głowami. Niektóre kule były świecące co oznacza, że Ukraińcy usiłowali się wstrzelić dokładnie w grupę ludzi”.

Przed południem przyjechał na koniu Leon Styczkiewicz jako goniec wysłany od walczących na wschodzie naszych żołnierzy AK, celem zorientowania się w sytuacji uciekinierów. Walcząc z Ukraińcami myślami byli przy swoich. Zapamiętał też Stasio Schab, jak do Lipska przywieziono zabita przez Ukraińców dziewczynkę. Sąsiad Schabów Jan Świętojański udostępnił swój dom. Wniesiono więc zabita

do jego domu, gdzie na stole przygotowywano ją do pogrzebu.

Do obrony polskich wiosek poszli wszyscy zdolni do walki. Byli też tacy, którzy do walki już się nie nadawali. Tych zatrudniano jako furmanów do podwożenia broni i amunicji a z powrotem zabierali rannych i zabitych.. Jednym z nich był mieszkaniec Narola Adolf Wiciejowski. Otrzymał wóz i konia od dowództwa kompanii Narol. Rannych odwożono na tyły a przede wszystkim do budynku Szkoły Podstawowej w Lipsku. Służbą medyczną zajmował się doktor Józef Jabłoński.

Ogromną rolę w czasie bitwy i po bitwie odegrały narolskie sanitariuszki. Były one zorganizowane w oddział o nazwie „Wojskowa Służba Kobiet” składający się z 6 członkin pod komendą Zofii Sacharuk. Jedną z członkin tego oddziału w swym wspomnieniu pisze: „Nadszedł pamiętny dzień majowy 1944 r., w którym banderowcy z UPA zaatakowali Lipsko dużymi oddziałami przewyższającymi znacznie siły polskie. Mobilizacja oddziałów w okolicznych wioskach a z nią WSK, odbyła się systemem alarmowym. Gdy zbudziły nas strzały zrozumiałam, że nastąpił napad ukraiński. Niezwłocznie wyszłam z torbą sanitarną i pobiegłam w stronę miasta skąd słychać było strzały. Przejście z Narola do Lipska było odcinkiem bardzo niebezpiecznym z powodu silnego ostrzału z broni maszynowej od strony Jędrzejówki. Skierowano mnie do szkoły, gdzie opatrywałam już tam ulokowanych rannych.. Po wykonaniu tych czynności, wraz z Zofią Sacharuk poszłyśmy do pierwszej linii walki, gdzie padali zabici i ranni. Z narażeniem życia Z narażeniem życia doczołgałem się do pierwszej linii walki i opatrywałem rannych, względnie odciągałem ich na tyły w bezpieczne miejsce. Jerzy Markiewicz w książce „Partyzancki kraj” (Lublin 1985 r) na str. 384 podaje, że w walkach pod Narolem zginęło 13 żołnierzy a około 25 odniosło lżejsze lub cięższe rany. Gdy nastąpił spokój przystąpiono do organizacji pogrzebu, który w atmosferze wielkiego patriotyzmu odbył się w Lipsku. Kondukt pogrzebowy poprzedzała kompania honorowa z bronią a na przedzie szedł nasz oddział kobiecy WSK. Nad mogiłami przemawiał kapelan oddziałów leśnych przybyły z lasu ksiądz „Skowronek” (Edward Kołsut), który w płomienistych słowach o bohaterstwie pożegnał poległych. Kompania żołnierzy AK oddała salwę honorową a groby pokryły liczne kwiaty.

Akowcy z Narola dotarli do Łukawicy. Następnym celem była Wola Wielka i Kołajce. W trakcie przygotowań do uderzenia na Wólę Wielką przybył goniec z Narola, który zamelodował że do Narola przyjechało do Dworu 5 samochodów żandarmerii niemieckiej. Sytuacja się komplikowała. Na szczęście żandarmi niemieccy zachowywali się biernie. Spokojnie czekali w okolicach pałacu aż narolscy partyzanci wrócą do domów.

Henryk Wolańczyk

Uczą i przygotowują do życia

W Zespole Szkół im. gen. Józefa Kustronia w Lubaczowie w dniach 24-25 kwietnia zorganizowano Dni Otwartych Drzwi. Polegały one na promowaniu szkoły poprzez prezentowanie potencjalnym kandydatom na uczniów, walorów nauki w Zespole Szkół. Połowa uczniów III klas gimnazjów z naszego powiatu była serdecznie i gościnnie przyjmowana w pierwszym dniu, pozostali w drugim. Nie wiem jak to odebrali gimnazjaliści ale ja byłem pod wrażeniem bogactwa oferty. Po za jednym krótkim przywitaniem przez dyr. Andrzeja Nepelskiego całość realizowała młodzież. W hali sportowej, gdzie odbywała się prezentacja wszystkich kierunków kształcenia średniego i zawodowego jakie prowadzi Zespół..., występowali też młodzi muzycy, wokaliści, tancerze. Trzech uczniów ułożyło kostkę Rubika w niecałe pół minuty. Młodzi konstruktorzy pokazali drona, którego sami wykonali. Była też możliwość degustacji przeróżnych kanapek, ciast. Częstowano uczestników kawą, herbatą, napojami. Było to wynikiem hojności sponsorów, którzy od wielu lat współpracują ze szkołą



Dni otwartych Drzwi

Nie zabrakło dumy Szkoły czyli absolwentów. Pan Krzysztof Kopeć znany Szanownym Czytelnikom z kilku publikacji *Kresowiaka*... mówił o wartościach jakie wyniósł z tej szkoły. Pani Jagoda Mazepa studentka Szkoły Filmowej w Łodzi podkreślała, że wiedza zdobyta podczas nauki w Lubaczowie pomogła jej zdać egzamin wstępny na artystyczną uczelnię. Osiągnięcia Michała Kurka jako olimpijczyka wiedzy z różnych kierunków obrosły legendą już w szkole średniej. Został przyjęty na medycynę i do szkoły teatralnej. Po roku nauki na Akademii Medycznej zdecydował się na studia artystyczne we Wrocławiu. Jego wystąpienie nagrane na nośnik elektroniczny robiły na słuchaczach duże wrażenie.

Była też pełna informacja o różnej pomocy stypendialnej. W drugiej części imprezy nastąpiło dosłowne szerokie otwarcie wielu drzwi do sal lekcyjnych, internetu, pomieszczeń warsztatowych.

Myślę, że wielu gimnazjalistów długo nie mogło zasnąć w nocy. Ich starsi koledzy tak bogatą ofertą nauki i uatrakcyjnieniem pobytu w szkole spowodowali im przysłowiowy ból głowy. Zobaczyli, usłyszeli, a co wybiorą zależy wyłącznie od nich. Wszyscy występujący podkreślali potrzebę głębokiego namysłu i wyboru takiego zawodu, którego wykonywanie daje korzyść materialną i przyjemność z realizacji swoich marzeń.

Edward Dziaduła

Wielkanoc u Cwynarów na Dolnym Śląsku

Każdego roku Święta Wielkanocne spędzamy w licznym gronie rodzinnym. To tradycja rodzinna Cwynarów z Czeresni pielęgnowana przez Jerzego na Dolnym Śląsku. Nie ma obecnie święcenia pokarmów w domu jak było na Czeresniach, koło Cieszanowa, gdzie schodzili się krewni, sąsiedzi ich dzieci z koszykami pełnymi smakowitych pokarmów, pięknymi pisankami, kraszankami. Książd przywożony był w Wielką Sobotę wystrojoną furmanką, zaprzęgiem parokonnym. Po święceniu pokarmów i przeglądzie koszyków pozostawał na śniadaniu z rodziną. Tęgo zwyczaju już nie ma, pozostały wspomnienia.

Do świąt przygotowuje się każdy już w całym Wielkim Poście uczestnicząc w cotygodniowej Drodze Krzyżowej, Gorzkich Żaloch, rekolekcjach i Triduum Paschalnym Wielkiego Tygodnia. To duchowe przeżycie zwieńczone Mszą Wigilii Paschalnej bądź Mszą rezurekcyjną doprowadza do spotkania rodzinnego w niedzielny poranek. Domownicy i goście się przygotowują a Jerzy udaje się do Wałbrzycha po wujka aktora Adama Wolańczyka zaproszonego na święta.

Na spotkaniu rodzinnym w Świdnicy Śl. zebranych było 16 osób, cztery pokolenia przywitałem pozdrowieniem „Chrystus Zmartwychwstał” na co zebrani odpowiedzieli „Prawdziwie Zmartwychwstał” wysłuchując przemowy nawiązującej do tradycji rodzinnej, historii rodziny i obowiązku podtrzymywania i ich pielęgnowania. Tegoroczne spotkanie przypadło w szczególnym roku, wielu rocznic kończących się liczbą osiem w dacie. Polska się odrodziła (1918), 80-ta rocznica odejścia babci Józefy 1938, 60-ta rocznica odejścia dziadka Jana 1958, 29-ta rocznica odejścia taty Stanisława 1989, jubileusze 70-tych urodzin moich – Jerzego i 55-tych Arkadiusza.

Po wstępie gospodarz zaświecił świece ołtarzyka i paschał słowami „Światło Chrystusa, Chrystus Zmartwychwstał”, odprawiono modlitwy a wujek Adam wyrecytował modlitewny wiersz Leśmiana, wspomniano nieobecnych zmarłych z każdej rodziny i po podzieleniu się jajkiem i złożonych wzajemnie życzeniach przystąpiono do uroczystego śniadania. Stół przystrojony z paschałem, barankiem z chorągiewkami, bogato zastawiony oblegany był stale wraz z podawanymi pokarmami i smakołykami przygotowanymi przez żonę Barbarę, córki Kasię i Edytę, bratową Terenię i mamy: Ewy Zając i Łukasza Mazurek przywiezione z Cieszanowa i Niemstowa.

Ku mojemu zaskoczeniu zebrani odśpiewali mi jubileuszowe „Sto lat”, złożyli serdeczne życzenia zwieńczone prezentem a wujek Adam wyrecytował na tę okoliczność tematyczne wiersze. Wzruszyłem się mocno wspominając otrzymany dar dalszego życia, mając w świadomości obietnicę życia wiecznego, kodu Jezusa..

Jerzy Cwynar – Dolnośląskie – 2018

cd. ze str. 8

Piłkarska szkoła życia w Lubaczowie

został wyróżniony statuetką Trenera Roku 2017 w OZPN Jarosław, za wygranie wojewódzkiej ligi juniorów i awans grupy z C do B. A że warto trenować i być może zostać drugim Bońkiem lub Lewandowskim przekonał się 12-letni zawodnik Football Academy Lubaczów Maciej Kulczycki, który został powołany na zgrupowanie reprezentacji Polski FA przed turniejem w Kassel w Niemczech. Na koniec warto podkreślić, że młodziecy młodszy i starsi oraz juniorzy starsi występują w klasach wojewódzkich, czyli odpowiednika IV ligi seniorów.

Poniżej przedstawiamy składy osobowe poszczególnych grup młodzieżowych:

Młodzik Młodszy MKS Football Academy – Liga wojewódzka D2 Grupa 1 – trener Bartosz Grudowski uprawnienia Grossroots C.

Zawodnicy : Chrystyna Gabriel, Gimlewicz Jakub, Głuszyk Łukasz, Hulak Antoni, Hulak Seweryn, Iwanek Maciej, Kaczor Jan, Kolano Filip, Kot Sebastian, Krzych Jakub, Kuczek Kacper, Kulczycki Maciej, Meder Piotr, Meder Sebastian, Pazowski Karol, Sroczyk Maciej, Strzop Michał, Wach Hubert.

Drużyna po 12 kolejkach rundy jesiennej z dorobkiem 6 punktów zajmuje 6 miejsce w grupie rozgrywkowej.

Młodzik Starszy – Liga wojewódzka D1 grupa 1 – Trener Wiesław Połuch uprawnienia UEFA B, Zawodnicy: Bednarz Ksawery, Chrystyna Gabriel, Dorota Tomasz, Gimlewicz Jakub, Głuszyk Łukasz, Gruszczyk Dawid, Hałucha Jakub, Huk Kacper, Hulak Antoni, Hulak Seweryn, Jabłoński Łukasz, Jaremkiewicz Michał, Kolano Emil, Krzych Jakub, Kolano Filip, Kuczek Kacper, Kulczycki Maciej, Łekawa Eryk, Lesiczka Maciej, Lorenc Jakub, Pietryga Wiktor, Polak Wojciech, Puka Aleksander, Radwan Damian, Rawski Kacper, Sanok Michał, Szmagara Natalia, Szpyt Dawid, Żulewicz Marcin, Zwierzyński Jan.

Drużyna po 12 kolejkach zdobyła 15 punktów przy 4 zwycięstwach i 3 remisach i 5 porażkach zajmuje 5 miejsce.

Trampkarz Starszy – C1 Liga Okręgowa Jarosław Grupa 4 – Trener Witold Zaborniak – uprawnienia PZPZ B – UEFA B w trakcie kursu,

Zawodnicy : Bułas Krystian, Czereba Bartosz, Dorota Tomasz, Haliniak Patryk, Janczura Kamil, Junik Kacper, Kalita Kacper, Kuchciak, Dawid, Lesiczka Jakub, Leszczyński Patryk, Lis Jakub, Lis Tomasz, Lisowski Paweł,

cd. na str. 11

**2 marca**

W Budomierzu, obywatel Ukrainy Dmytro C. posłużył się podrobionym świadectwem ADR.

6 marca

W Lubaczowie Stanisław B. sprzedawał alkohol bez wymaganego zezwolenia.

10 marca

W Horyńcu Zdroju Waldemar P. kierował samochodem marki Chrysler, będąc w stanie nietrzeźwości.

13 marca

W Borowej Górze Rafał M. przywłaszczył sobie laptop o wartości 800 zł.

W Budomierzu, obywatel Ukrainy Volodymyr K. posłużył się podrobionym prawem jazdy.

19 marca

W Nowej Grobli, Adam J. dokonał kradzieży drewna sosnowego wartości ponad 700 zł., na szkodę Nadleśnictwa Lubaczów.

1 kwietnia

W Lubaczowie Bogusław B. kierował motocyklem marki Suzuki, będąc w stanie nietrzeźwości.

3 kwietnia

W Narolu, Andrzej S. kierował samochodem marki Audi, będąc w stanie nietrzeźwości.

6 kwietnia

W połowie marca br. policjanci zostali powiadomieni przez kierownika jednego ze sklepów ze sprzętem AGD w Lubaczowie o kradzieży sprzętu gospodarstwa domowego. Jak wynikało ze zgłoszenia, obywatel Ukrainy wywiózł ze sklepu płytę indukcyjną i piekarnik, o wartości ponad 2 tys. złotych, nie płacąc za niego. Zatrzymany 46-latek za kradzież odpowie przed sądem. Grozi mu kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

8 kwietnia

W Kowalówce Mateusz B. kierował samochodem marki Volkswagen, będąc w stanie nietrzeźwości.

10 kwietnia

W niedzielę w nocy, policjanci Zespołu Patrolo-wo – Interwencyjnego lubaczowskiej komendy zauważyli w Lubaczowie na ul. Wyszyńskiego kierowcę BMW jadącego wspólnie z pasażerem. Tor jazdy wskazywał, że kierujący może być pod wpływem alkoholu. Pomimo dawanych przez policjantów sygnałów świetlnych i dźwiękowych do zatrzymania pojazdu, kierujący nie reagował,

a po chwili przyspieszył i zaczął uciekać, nie stosując się kilkukrotnie do znaku STOP na skrzyżowaniach. Następnie wjeżdżając ze zbyt dużą prędkością w ul. Piłsudskiego uderzył w znak drogowy, co unieruchomiło pojazd. Kierujący widząc nadjeżdżający radiowóz wysiadł z samochodu i pozostawiając w nim pasażera, zaczął uciekać pieszo. Policjanci stracili go z oczu, gdy wbiegł między budynki. Kilka godzin później mężczyzna sam zgłosił się do Komendy Powiatowej Policji w Lubaczowie i przyznał się do kierowania BMW, twierdząc, że uciekał przed Policją ze względu na pękniętą szybę czołową pojazdu. Funkcjonariusze zatrzymali kierującemu prawo jazdy oraz zabezpieczyli krew do badań.

11 kwietnia

W Łukawcu Robert S. kierował samochodem marki Audi, będąc w stanie nietrzeźwości.

13 kwietnia

W Lubaczowie Henryk H. kierował samochodem marki Volkswagen, będąc w stanie nietrzeźwości.

13 kwietnia

W godzinach popołudniowych dyżurny lubaczowskiej komendy policji przyjął zgłoszenie o pobiciu na terenie jednego z barów w Lubaczowie. Dyżurny na miejsce skierował patrol policjantów. Po niedługim czasie cała czwórka uczestników zdarzenia została zatrzymana do wyjaśnienia okoliczności tej sprawy. Zatrzymanii, to mieszkańcy Lubaczowa w wieku od 19 do 47 lat. W chwili zatrzymania wszyscy byli pijani. Mężczyźni przyznali się do popełnionego przestępstwa i złożyli wyjaśnienia.

16 kwietnia

W Lubaczowie Andrzej A. kierował samochodem marki Fiat, będąc w stanie nietrzeźwości.

20 kwietnia

Wieczorem kierowca samochodu marki Renault swoją „ślalomową” jazdą zwrócił uwagę dzielnicowych z Horyńca-Zdroju. Gdy policjanci włączyli sygnały świetlne i dźwiękowe, aby zatrzymać 40-latkę do kontroli, ten zignorował je i zaczął uciekać. Policjanci podjęli pościg i zatrzymali mężczyznę, gdy zjechał na posesję. Po sprawdzeniu stanu trzeźwości okazało się, że 40-letni mieszkaniec Horyńca-Zdroju miał ponad 3,5 promila alkoholu w organizmie. Funkcjonariusze zatrzymali mu prawo jazdy. Teraz będzie odpowiadał przed sądem za dwa przestępstwa: jazdę w stanie nietrzeźwości i niezatrzymanie się do kontroli.

22 kwietnia

W niedzielne południe dyżurny lubaczowskiej

komendy otrzymał zgłoszenie, że na trasie Łukawiec-Lubaczów jedzie nietrzeźwy kierowca. Policjanci natychmiast udali się na tą trasę. Gdy zauważyli wskazany samochód, zatrzymali go do kontroli. Jak się okazało po sprawdzeniu stanu trzeźwości, 51-letni kierowca volkswagena miał ponad 2 promile alkoholu w organizmie. Mieszkaniec Lubaczowa stracił prawo jazdy.

W Dąbkowie Artur K. kierował samochodem marki Volkswagen, będąc w stanie nietrzeźwości.

25 kwietnia

Policjanci zostali powiadomieni o kradzieży, która miała miejsce w jednym z marketów. Jak oświadczył zgłaszający, chcąc dokładnie przyjrzeć się towarowi, który zamierzał kupić, odłożył obok szaszetkę z dokumentami i pieniędzmi. Następnie odszedł na inne stoisko, zapominając szaszetki. Gdy po chwili zorientował się, że zostawił swoją własność, wrócił po nią. Niestety szaszetki nie było już w miejscu, w którym ją pozostawił. Zgłaszający poinformował policjantów, że w szaszetce były jego dokumenty i około 4,5 tys. złotych. Funkcjonariusze po przejrzeniu sklepowego monitoringu, ustalili, że szaszetkę z pieniędzmi zabrała kobieta. Po przeprowadzeniu czynności, policjanci ustalili tożsamość złodziejki. Jak się okazało była to 51-letnia mieszkanka gminy Cieszanów. Policjanci pojechali do miejsca zamieszkania kobiety, która przyznała się do kradzieży i oddała funkcjonariuszom skradzioną szaszetkę wraz z jej zawartością.

26 kwietnia

Policjanci zajmujący się zwalczaniem przestępczości gospodarczej, wraz z Prokuraturą Okręgową w Przemyśle i pod jej nadzorem, prowadzili śledztwo dotyczące oszustw, wyłudzeń kredytów bankowych i podrabiania podpisów klientów, w którym podejrzaną była 40-letnia mieszkanka powiatu lubaczowskiego. Śledczych zawiadomiło kierownictwo placówki, po wewnętrznym postępowaniu, które potwierdziło, że pracownica przywłaszczała pieniądze klientów. Z zebranego materiału dowodowego wynika, że kobieta w ciągu 4 lat, posługując się danymi osobowymi swoich klientów, fałszując ich podpisy na dokumentacji, wyłudziła blisko 300 tys. złotych. 40-latkę przyznała się do popełnienia zarzucanych jej czynów i poddała dobrowolnie karze. Jeszcze w trakcie trwania śledztwa zwróciła 2/3 wyłudzonych pieniędzy.

cd. ze str. 10

Piłkarska szkoła życia w Lubaczowie

Mazurkiewicz Jakub, Meder Szymon, Michalec Miłosz, Mróz Jakub, Powroźnik Jakub, Rębiś Hubert, Skórski Kamil, Sopel Antoni, Sycz Mateusz, Tasior Dawid, Tryniecki Michał, Ważny Maciej, Wiczyński Jakub.

Drużyna po 5 kolejkach rundy jesiennej z kompletem zwycięstw zajmuje 1 miejsce zdobywając 50 bramek a tracąc tylko 2.

Junior Młodszy- Liga Okręgowa Jarosław B2. Trener Piotr Krzych uprawnienia Grossroots C.

Zawodnicy: Dryblak Marcin, Hulak Klaudiusz, Jarmuziewicz Adrian, Kalita Kacper, Leśko Jakub, Lis Tomasz, Meder Szymon, Misztal Mateusz, Obirek Bartosz, Połuch Szymon, Powroźnik Jakub, Powroźnik Mateusz, Reizer Jakub, Sęga Patryk, Sopel Kacper, Szmagara Karol, Ważny Konrad, Ważny Maciej, Wojciechowski Szymon, Żak Patryk, Żdan Cezary.

Drużyna po rundzie jesiennej i rozegraniu 10 meczy zgromadziła 25 punktów 8 razy wygrywając i 2 razy przegrywając, w tabeli zajmuje 2 miejsce.

Junior Starszy Liga wojewódzka A1 Grupa 3 – Trener Władysław Pisarz – uprawnienia PZPN B – w trakcie kursu na UEFA B

Zawodnicy : Abramowicz Jan, Basztewicz Adrian, Batycki Dominik, Chmiel Jakub, Dołęga Adrian, Drozd Jakub, Furgała Kacper, Jamróz Dariusz, Jarmuziewicz Adrian, Kamień Karol, Krzemiński Michał, Krzemiński Szymon, Lisowski Wojciech, Maksymowicz Kamil, Maziarz Bartłomiej, Milo Dawid, Młodziński Dawid, Nowak Filip, Obirek Bartosz, Owca Sebastian, Połuch Elias, Połuch Szymon, Reizer Jakub, Sawkiewicz Kamil, Segal Tomasz, Sikora Bartłomiej, Skoczylas Jakub, Świątek Bartosz, Szawłoga Radosław, Szpyt Michał, Tasior Wiktor, Tobuch Patryk, Ważny Maciej.

Drużyna po reorganizacji ligi została zakwalifikowana do rozgrywek w lidze wojewódzkiej w ramach grupy 4 którą zwyciężyli , obecnie awansowali do grupy 3 gdzie po 3 meczach doznali jednej porażki na boisku w Mielcu, i dwa razy zwyciężyli z dorobkiem 6 punktów zajmują 3 miejsce w tabeli.

R. Kaczka

ABONAMENT

NOWA OFERTA

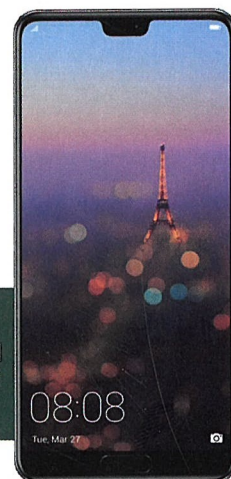
Wszystko bez limitu i Internet do tego

Proste jak bagietka



20
zł/mies.
w smartDOM

TELEFON
NA RATY



HUAWEI P20
CO-ENGINEERED WITH 

PLUS.PL

Dotyczy wybranych wariantów ofert. Abonament 20 zł uwzględnia rabat smartDOM. Szczegóły w Regulaminie Promocji „PLUS, Smartfon RATY Z OPŁATĄ POCZĄTKOWĄ” oraz Regulaminie programu „smartDOM 4 - Telewizja, Internet, Telefon” na plus.pl

plus 

**Przyjdź i sprawdź
Lubaczów, ul. Rynek 1a**